



BANKI WCHODZĄ W POLSKĄ CHEMIĘ

Podpisując umowę kredytową z konsorcjum banków, Grupa Azoty Polyolefins pozyskała finansowanie w wysokości ponad 5 mld zł, niezbędne do realizacji projektu Polimery Police. – To inwestycja kosztochłonna, ale na najwyższym światowym poziomie nowoczesności – powiedział prezydent Andrzej Duda.

s.9

Wtorek
02/06/2020

#128 (2648)
NAKLAD 47 260
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Koncert „Tryptyk rzymski” s.13

– wywiad z Włodkiem Pawlikiem, kompozytorem jazzowym

Grodzki, weź kopertę, zostaw demokrację!



POLITYKA \ Wczoraj przed siedzibą parlamentu protestowało 150 osób z klubów „Gazety Polskiej”, które żądały przyspieszenia prac Senatu nad ustawą umożliwiającą przeprowadzenie wyborów hybrydowych. Demonstranci domagali się organizacji głosowania 28 czerwca. Najbardziej dostało się marszałkowi Senatu Tomaszowi Grodzkiemu.

s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Nowe oblicze afery maseczkowej

W tekście opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” próbowano powiązać biznesmena od maseczek z ministrem Szumowskim. Czy seria medialnych ataków na szefa resortu zdrowia Łukasza Szumowskiego i medialny lincz na ministrów mogły mieć drugie dno? Posłowie PiS pytają o to... Romana Giertycha.

GOSPODARKA

s.8

Samoloty wróciły na polskie niebo

W poniedziałek pierwsze samoloty z polskich lotnisk ruszyły w komercyjne rejsy. Nasz reporter na Lotnisku Chopina oraz na pokładzie boeinga 737 relacji Warszawa–Szczecin sprawdził, jakie procedury obowiązują obecnie pasażerów. – Liczymy, że z każdym dniem liczba pasażerów będzie się zwiększać – powiedział przed startem pierwszego lotu prezes PLL LOT Rafał Milczarski.

POLSKA

s.5

Wygaszanie koronawirusa na Śląsku

Liczba osób zarażonych koronawirusem na świecie przekroczyła już 6,3 mln. W Polsce mamy wciąż tylko ok. 24 tys. zakażeń. Najgorsza sytuacja jest w kopalniach na Górnym Śląsku. – Łącznie mamy 4150 zakażonych górników – powiedział wczoraj rzecznik resortu zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

ŚWIAT

s.7

Trump chce uznania Antify za organizację terrorystyczną



Coraz więcej świadczy o tym, że za brutalnością obecnych zamieszek w USA stoją prowokatorzy z lewicowej Antify. Prezydent Donald Trump obiecał, że zostanie ona uznana za organizację terrorystyczną. Przemoc ze strony skrajnej lewicy jest w USA coraz poważniejszym problemem. Niemal w każdym proteście biorą udział zadymiarze, którzy atakują policję oraz dopuszczają się wandalizmu.



KAPUŚCIŃSKI \ Warto zastanowić się, jak to jest, że należąca do Agory spółka AMS stała się monopolistą wiat przystankowych w Polsce. Pytanie o tyle zasadne, że w samym tylko Krakowie ma zyski liczone w dziesiątkach milionów.

s.2



DOLEŚNIAK-HARCZUK \ Zieloni złożyli w Bundestagu propozycję na dźwignięcie niemieckiej gospodarki z postpandemicznego kryzysu. Ratunek ma być zgodny z zielonymi postulatami i zapobiegać „narastaniu nierówności społecznych powstałych na skutek pandemii”.

s.12



@02_06 kod 20837119 02 23 issn



Oriana Fallaci
(1929–2006) włoska pisarka, dziennikarka i eseistka, korespondentka wojenna m.in. w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie, autorka cenionych wywiadów

Wolność oddzielona od sprawiedliwości jest tylko połową wolności, a obrona tylko naszej wolności jest obelgą dla sprawiedliwości.

2

WTOREK 2 CZERWCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek	2.06	Deszcz, zachmurzenie małe
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
04:19	20:48	

Gdańsk	Lublin
14°C	14°C
7°C	9°C
Katowice	Kraków
17°C	16°C
7°C	9°C
Łódź	Poznań
16°C	19°C
6°C	11°C
Warszawa	Wrocław
18°C	18°C
9°C	10°C

Środa	3.06	Deszcz, zachmurzenie małe
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
04:18	20:49	

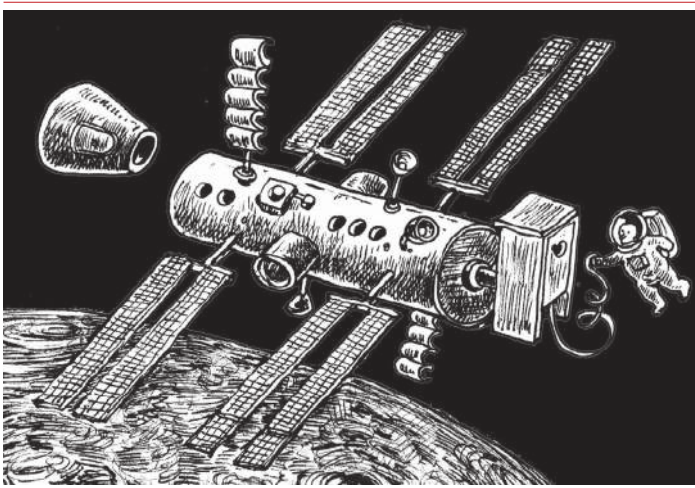
Gdańsk	Lublin
15°C	14°C
8°C	7°C
Katowice	Kraków
18°C	17°C
8°C	6°C
Łódź	Poznań
17°C	20°C
8°C	8°C
Warszawa	Wrocław
18°C	19°C
10°C	8°C

PIOTR NISZTOR

Szumowski w klatce z tygrysem

Ataki na ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego stały się coraz bardziej brutalne. Przykładem jest wymierzona w niego skandaliczna kampania billboardowa, która okazała się... nielegalna. Trudno nie spostrzec w tych działaniach niewidzialnej ręki osób działających na zlecenie koncernów farmaceutycznych, które tracą miliardy, jeśli powstanie w Polsce fabryka przetwarzająca osocze krwi. Dlatego dziwi brak jakichkolwiek symptomów wskazujących na objęcie ministra Szumowskiego ochroną kontrwywiadowczą. W obecnej sytuacji powinny pojawić się twarde sygnały, że takie działania są prowadzone. Decyzja o budowie fabryki to bowiem drażnienie tygrysa, gdy się jest zamkniętym wraz z nim w klatce. Szumowski zaryzykował. Wszedł do klatki i walczy dla dobra Polski. Trudno sobie wyobrazić, aby w przypadku porażki którykolwiek z jego następców kontynuował ten projekt.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

USA i Polska – wspólna sprawa

Czy zauważyli Państwo podobieństwo działań „nieznanych sprawców” na antyrządowych manifestacjach w USA i Polsce? I tam, i u nas najaktywniejsi zadymiarze, specjaliści od podpalania, płądrowania i atakowania policji (to w USA, my jeszcze nie jesteśmy na takim etapie) pochodzą zazwyczaj spoza miast, w których są demonstracje. Taka objazdowa trupa od organizowania zamętów. W USA, po bestialskim zabiciu przez policję czarnoskórego George’a Floyd’a, zamęt ów przyjął brutalne formy. Ginią ludzie, płoną ulice, mnożą się akty wandalizmu, których ofiarą i symbolem stał się pomnik Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie. W Polsce jak na razie te objazdowe grupy „tylko” lżą i obrażają rządzących podczas ich spotkań z Polakami lub organizując akcje plakatowania ulic obraźliwymi komunikatami. Część tych działań finansują niestety czołowi przedstawiciele opozycji. Prezydent Trump zapowiedział uznanie Antify, która stoi za gwałtownym przebiegiem zamieszek w USA, za organizację terrorystyczną. Mijmy nadzieję, że ostudzi to gorące głowy zwolenników podobnych zająć w Europie, szczególnie w Polsce. Żeby tylko nie doszło do jakiejś tragedii.



Marcin Wolski

Dylematy PO

A w Platformie jak w rodzinie,
Budka jeździ po Schetylinie,
a Trzaskowski – prosta sprawa,
już zapomniał, kto Kidawa.
Ten się gniewa, ten się boczy,
Jeden PiS ich wciąż jednoczy.
Trwa wysiłek jak w siłowni
– może oddać się Hołowni?
Lub jak w bajce z dobranocki
– wczoraj Grodzka jutro Grodzki?

Ryszard
KapuścińskiPrzystankowy
interes

Na warszawskich przystankach, gdzie właścicielem powierzchni reklamowej jest należąca do Agory spółka AMS, pojawiły się ohydne plakaty wymierzone w ministra Łukasza Szumowskiego. Na plakatach umieszczono wizerunek ministra z hejterskimi napisami, których nie warto tutaj cytować. Natomiast warto zastanowić się, jak to jest, że firma AMS stała się monopolistą wiat przystankowych w Polsce. Przykładem niech będzie Kraków, gdzie w 2014 r. władze miasta podpisały na 20 lat umowę z AMS na wymianę 500 wiat w zamian za zyski z zamieszczania na nich reklam. Prosty rachunek ekonomiczny wskazuje, że przy średniej cenie umieszczenia reklamy na wiacie wynoszącej 500 zł miesięcznie, pomnożonej przez 500 wiat, otrzymujemy zysk w kwocie 250 tys. miesięcznie, a po 20 latach 60 mln. Koszt wymiany wiat – po około 20 tys. za jedną – zamknie się kwotą 10 mln. Czyli firma AMS bez angażowania swoich środków zarobi na czysto około 50 mln zł. Na pytania, czy Kraków stać na taką rozrzutność, władze miasta odpowiadają, że taki model współpracy podmiotów prywatnych z gminami jest od lat praktykowany w większości miast w Polsce. Dlatego czas zadać pytanie: kiedy to się skończy?

Michał
MoskalWizja
i determinacja

Niemal 100 lat temu II Rzeczpospolita stała przed podobnymi wyzwaniem jak dziś – potrzebą nadania rozpędu gospodarce narodowej. Realizacja wielkich przedsięwzięć infrastrukturalnych, jak budowa portu w Gdyni, łączącej ją z Górnym Śląskiem magistrali węglowej czy Centralnego Okręgu Przemysłowego, miały nas przenieść na wyższy poziom rozwoju gospodarczego. Wówczas wszyscy rozumieli, że te ambitne projekty są niezbędne, bo świat nie będzie czekał, aż go dogonimy. Tak było podczas prezydentury śp. prof. Lecha Kaczyńskiego, który zapoczątkował budowę terminala LNG w Świnoujściu, i tak samo jest dzisiaj, kiedy Zjednoczona Prawica pomimo oporów opozycji z determinacją buduje Centralny Port Komunikacyjny czy kanał na Mierzei Wiślanej. Gdy inni robią krok, my musimy zrobić dwa lub trzy. To właśnie te projekty w perspektywie lat dadzą nam przewagę nad innymi, tworzą miejsca pracy i budują dobrobyt. Z drugiej strony mamy Platformę Obywatelską, której najambitniejszym projektem była polityka ciepłej wody w kranie. Na szczęście dziś wszyscy rozumiemy, że to nie wystarcza. Chcemy doganiać Zachód, a nawet go przeganiać. Po prostu zwyczajnie wierzymy, że Polska zasługuje na więcej.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SERWIS ANTYCOVID-19

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV/NAUKA

19

SPORT



ŚLEDZTWO W SPRAWIE SAMOPODPALENIA

WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO? \ Prokuratura Rejonowa w Białymstoku wszczęła śledztwo, w którym chce wyjaśnić, co mogło być przyczyną targnięcia się na życie 14-letniej dziewczyny z Tykocina (woj. podlaskie). W ub. piątek nastolatka oblała się benzyną i podpaliła. W sobotę zmarła.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 2 CZERWCA 2020

3

POLITYKA \ Protest klubów „GP” przy ul. Wiejskiej

Koperta za... operacja wybory

Wczoraj przed siedzibą parlamentu protestowało 150 osób z klubów „Gazety Polskiej”, które domagały się przyspieszenia prac Senatu nad ustawą, umożliwiającą przeprowadzenie wyborów hybrydowych. Demonstranci optowali za organizacją głosowania 28 czerwca. Najbardziej dostało się wczoraj marszałkowi Senatu Tomaszowi Grodzkiemu.

**Maria Kobylńska,
Jacek Liziniewicz**

W e wczorajszym proteście wzięło udział 150 osób, czyli dokładnie tyle, ile dopuszcza prawo w okresie pandemii. – Nie mogliśmy zwołać większej liczby osób, by nie złamać przepisów. Wspiera nas bardzo wiele środowisk zasłużonych dla Polski, środowisk osób represjonowanych, dostajemy mnóstwo wyrazów poparcia. W momencie, kiedy będzie można, zorganizujemy o wiele większą manifestację po to, by pokazać, że rządzący mają wsparcie nie tylko w dniu wyborów, lecz także na co dzień. Chcemy być z nimi, chcemy pokazać, że nie trzeba się bać, by rząd miał cywilną odwagę podejmować słuszne decyzje – mówi nam Adam Borowski, przewodniczący warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

– Manifestacja miała podwójny wymiar: wyrażaliśmy podczas niej sprzeciw wobec marszałka Grodzkiego oraz wspieraliśmy rząd, by nie zaważał się przed użyciem wszystkich środków do tego, by wybory planowo przeprowadzić. A wybory nie tylko się da, ale trzeba zrobić 28 czerwca. Nie można gdybać – uda się czy się nie

uda. Trzeba podjąć konkretną decyzję: skoro robimy, to robimy! Nie ma się co wahać! Dlatego dzisiaj manifestowaliśmy, w pierwszym dozwolonym terminie, by pokazać, jakie to jest ważne. To się musi udać! – mówi Adam Borowski.

Podczas wczorajszego protestu, obok biało-czerwonych flag, uczestnicy nieśli m.in.

baner z hasłem „Koperta za... operacja wybory”. Wznoszono również okrzyki: „Chcemy wyborów” i „Grodzki musi odejść”.

Do marszałka Senatu wystosowano petycję. „Zwracamy się do Pana ze stanowczym żądaniem zaprzestania obstrukcji wyborów prezydenckich, jak najszybszego zakończenia prac w Senacie nad ustawą modyfi-

kującą ordynację wyborczą i niedokonywania zmian, które mają doprowadzić do pozbawienia Polski głowy państwa” – piszą w petycji uczestnicy protestu.

„Obecna większość senacka nie zatrzyma polskich marzeń o wolności i państwie sprawiedliwym nie tylko dla wybranych! Jednak to, co robicie, już przynosi wielkie szkody naszej ojczyźnie. Jest jeszcze pora na opamiętanie. Pozwólcie wyborcom, by sami osądzili polskie sprawy, bo my nie pozwolimy, by ktokolwiek decydował za Polaków” – dodają twórcy petycji. Pod apelem do marszałka Senatu można się też podpisać przez internet. Na stronie www.petycjeonline.com należy znaleźć „Petycję do marszałka Tomasza Grodzkiego” i zgłosić za jak najszybszym przeprowadzeniem wyborów.

– Myślę, że uda się jednak przeprowadzić wybory w konstytucyjnym terminie 28 czerwca. Nawet jeśli do końca przewidzianego, 30-dniowego terminu trzymano by w Senacie decyzję, to procedury, poczynając od ogłoszenia wyborów do przygotowań, mogą zostać wykonane – uważa Bogdan Pęk, były senator PiS. Wczoraj większość kandydatów podkreślała, że jest gotowa do wyborów w każdym terminie.

Senat zajął się wyborami

POLITYKA \ Wczoraj została opublikowana uchwała PKW z 10 maja w sprawie stwierdzenia braku możliwości głosowania na kandydatów w wyborach prezydenta RP. Jednocześnie rozpoczęły się prace Senatu nad ustawą o wyborach hybrydowych. Zarówno opozycja, jak i partia rządząca zgłosiły wiele poprawek.

Senat pracuje na komisjach i na posiedzeniu plenarnym. Obecnie odbywa się nasze wewnątrzklubowe posiedzenie, spotkanie senatorów wewnątrzklubowych komisji. Jeszcze uzgadniamy, merytorycznie omawiamy poprawki. Jesteśmy na wiele poprawek otwarci, będziemy je popierali i bardzo byśmy chcieli, żeby posiedzenie dzisiaj tak przebiegało, żeby w godzinach wieczornych prawo wyborcze zostało uchwalone, a co najważniejsze, żebyśmy nie czekali z głosowaniem na koniec posiedzenia – powiedział wczoraj Marek Pęk, wicemarszałek Senatu.

Wczoraj przez cały dzień zgłaszano poprawki

do ustawy. Część z nich była autorstwa partii rządzącej, w tym m.in. o rekompensatach finansowych dla Poczty Polskiej. Do chwili zamknięcia numeru nie było jasne, czy odbędzie się ostateczne głosowanie nad ustawą o wyborach. Co ciekawe, wycofana została z kolei poprawka zgłoszona przez wicemarszałków Senatu Gabriellę Morawską-Stanecką (Lewica) i Michała Kamińskiego (PSL-KP), zgodnie z którą ustawa ta miałaby wejść w życie nie następnego dnia po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw (jak przyjął Sejm), ale dopiero 6 sierpnia. Takie vacatio legis powodowałoby, że wybory prezydenckie

odbyłyby się po 6 sierpnia, a więc już po zakończeniu kadencji prezydenta Andrzeja Dudy.

– Spodziewam się, że głosowanie nad prawem wyborczym może się zdarzyć albo dzisiaj (1 czerwca) wieczorem, albo jutro rano. To zależy od tego, jak się potoczą prace w komisjach i obrady plenarne – powiedział dziennikarzom marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Oznacza to, że już dzisiaj sprawę może zamknąć Sejm. Posłowie PiS mobilizowali się na to ważne posiedzenie Sejmu.

Najprawdopodobniej również w ciągu kilku dni poznamy ostateczny termin wyborów. To od kilku tygodni jest praktycznie przesądzone – wybory najprawdopodobniej odbędą się 28 czerwca. Wczoraj wszystkie partie podkreślały, że są gotowe na wybory w każdym terminie. – Czekamy na Senat. Senat jest od tego, żeby zgłaszać mądre poprawki. Wiem, że to się dzieje. Myślę, że będziemy mieli odpowiedź Senatu w ciągu najbliższych dni – mówił wczoraj Rafał Trzaskowski. Dziś wszystko powinno być już jasne.

Jacek Liziniewicz

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem żegnam



**JERZEGO
PILCHA**

pisarza, publicystę, dramaturga,
scenarzystę filmowego,
autora wielu uznanych powieści
i niezliczonych znakomitych felietonów,
krytycznego komentatora codzienności,
Laureata Nagrody Nike
i Nagrody Fundacji im. Kościelskich.

Rodzinie i Bliskim
składam serdeczne wyrazy współczucia

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SERWIS ANTYCOVID-19

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV/NAUKA

19

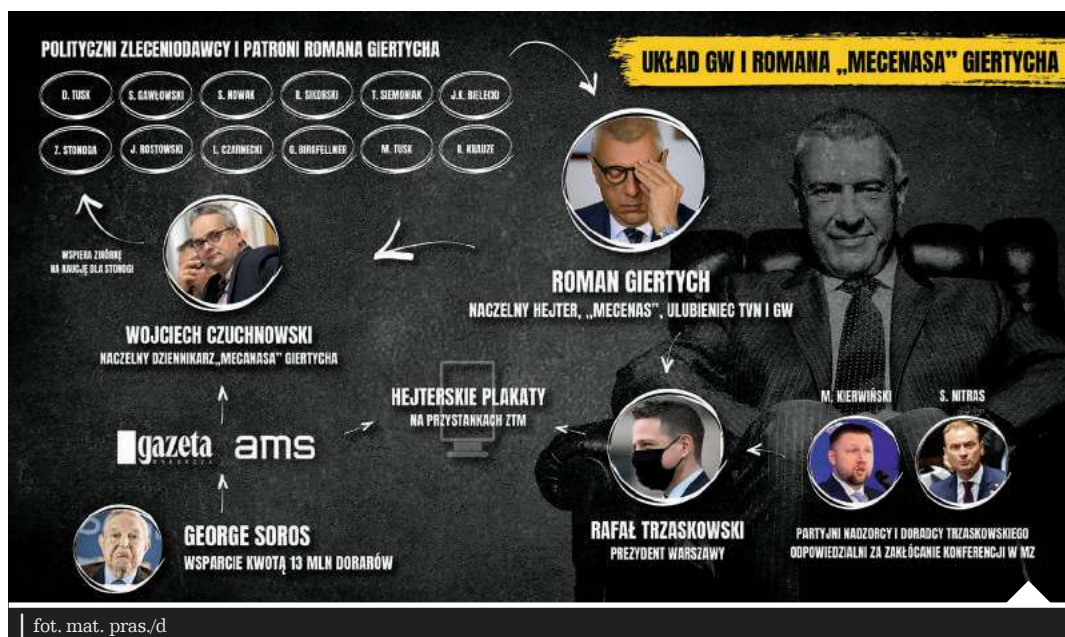
SPORT



lit. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

LITWA OTWIERA GRANICE

MOŻNA JECHAĆ DO WILNA \ „Od poniedziałku na Litwę bez wymogu samoizolacji mogą wjechać mieszkańcy 24 krajów, w tym Polski” – podało litewskie ministerstwo zdrowia. Otwarcie granic nie działa w obie strony: Litwini nie mogą w taki sam sposób wjechać do Polski.



MEDIA \ Czy Roman Giertych przygotował medialną nagonkę na ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego?

Nowe oblicze afery maseczkowej

Wojciech Czuchnowski w majowej „Gazecie Wyborczej” napisał artykuł na temat zakupu wadliwych maseczek przez Ministerstwo Zdrowia. W swoim tekście próbował powiązać biznesmena od maseczek z ministrem zdrowia Łukaszem Szumowskim. Po publikacji nastąpiła seria medialnych ataków na szefa resortu zdrowia. Dzisiaj okazuje się, że sprawa prasowego linczu na ministrze mogła mieć drugie dno.

Adrian Siwek

Gdy się okazało, że maseczki nie spełniają wymaganych norm, ministerstwo zażądało od Łukasza G. zwrotu pieniędzy. Ten jednak ich oddać nie chciał i zwrócił się w tej sprawie do kancelarii adwokackiej Romana Giertycha. Znanie nazwisko miało zagwarantować przedsiębiorczemu instruktorowi, że nie straci zarobionych na handlu z państwem pieniędzy – ujawnił „Super Express”. Dziennik poinformował także, że 6 maja Łukasz G. zawarł z kancelarią Giertycha umowę, za którą wystawiono fakturę na 20 tys. zł plus VAT, a następnie wypowiedział Giertychowi pełnomocnictwo. „Proszę o zachowanie tajemnicy przez pana mecenas oraz wszystkie osoby obecne na spotkaniu, w tym pana Wojciecha Cz., i o nieprzekazywanie do publicznej wiadomości treści rozmów i materiałów zdjęciowych i nagrań” – napisał w wypowiedzeniu Łukasz G.

– Czy mecenas Roman Giertych brał udział w przygotowaniu publikacji „Gazety Wyborczej” na temat ministra zdrowia oraz czy przygotował „akcję hejtu” przeciwko Łukaszowi Szumowskiemu i wziął za to pieniądze? – zapytał podczas konferencji prasowej poseł PiS Waldemar Buda. Polityk ocenił,

że publikacja „SE” w nowym świetle pokazuje, jak została przygotowana „afera” dotycząca ministra Szumowskiego, „kto w niej uczestniczył i kto ma jaką rolę w atakowaniu ministra, który w ostatnim czasie odegrał ogromną rolę w walce ze skutkami pandemii”.

– „Gazeta Wyborcza” nie jest medium. Od dzisiaj powinna być absolutnie nazywana ramieniem politycznym, organizacją polityczną. To nie są dziennikarze, ale politycy, którzy nie zostali wybrani, ale są i byli finansowani przez środowiska, którym mieli sprzyjać. Pan Czuchnowski i reszta ekipy to są politycy, którzy nie zostali wybrani, podobnie jak Frans Timmermans, który lata temu został wybrany przez swoich kolegów. Po drugie pan Giertych jest czynnym politykiem, a nie adwokatem. Jest osobą, która broniła młodego Tuska, broniła starego Tuska i broni całej Platformy, bo to mu odpowiada. A dlaczego to robi? Bo, według niego, został upokorzony przez Jarosława Kaczyńskiego, tracąc stanowisko wicepremiera, chociaż i tak złapał Pana Boga za nogi. Są to ludzie, którzy w mojej ocenie są mentalnymi zdrajcami Polski i szkodzą Polsce – ocenił w rozmowie z „Codzienną” europoseł PiS Dominik Tarczyński.

Roman Giertych i Wojciech Czuchnowski zagrozili w po-

niedziałek pozwami politykom PiS oraz dziennikarzom piszącym o sprawie. „Nie lubię się sądzić, ale jak PiS nie zaprzestanie kłamstw o tym, że występowałem gdzieś jako „asystent” mecenas Giertycha, to nie będę miał wyjścia. Nigdy coś takiego nie miało miejsca. A odwracanie uwagi od afery rodziny Szumowskich i tak się wam nie uda” – napisał Czuchnowski.

To nie pierwszy raz, kiedy Roman Giertych zadziałaby w podobny sposób. Mecenas latem 2011 r. chciał nabyć od Piotra Niszczora – dziś dziennikarza „Gazety Polskiej” – prawa autorskie do biografii miliardera Jana Kulczyka. Uczestniczył w tym również zaufany człowiek Giertycha Jan Piński. Niszczor zarejestrował spotkanie. Nagranie, ujawniające propozycje składane przez Giertycha w połowie 2014 r., opublikował tygodnik „Wprost”. Podczas rozmowy Giertych tłumaczył szczegółowo, w jaki sposób ma dojść do transakcji, i mamił bardzo dużymi pieniędzmi. – Spółka kupuje anonimowo. Oczywiście przez mojego człowieka, moje nazwisko nie będzie. Kupuje, płaci podatki, wszystko. Za robotę masz zapłacone pięć razy tyle, co dostaniesz w najlepszym wariantcie megabestsellerów. I zabieramy się za następnego gościa, tak? Bo dla mnie to jest biznes. Ja na tym zarobię. Nie ukrywam – przekonywał.

Termin 28 czerwca wciąż realny

WYBORY \ Wczoraj w Dzienniku Ustaw opublikowana została uchwała Państwowej Komisji Wyborczej z 10 maja 2020 roku o stwierdzeniu braku możliwości głosowania na kandydatów w wyborach prezydenckich. Marszałek Sejmu ma obecnie 14 dni na zarządzenie przeprowadzenia wyborów w nowym terminie. – Wybory 28 czerwca są realne przy maksymalnym zaangażowaniu wszystkich – podkreślał wczoraj szef PKW Sylwester Marcinia.

Wybory 10 maja br. się nie odbyły, a PKW wydała w tym dniu uchwałę, w której – powołując się na art. 293 Kodeksu wyborczego – stwierdziła brak możliwości głosowania z powodu braku kandydatów. W tej sytuacji marszałek Sejmu ponownie zarządza wybory, nie później niż w 14. dniu od ogłoszenia uchwały PKW. Uchwała została opublikowana wczoraj, o czym poinformował szef KPRM Michał Dworczyk.

– Od dzisiaj płynie 14-dniowy termin, w którym marszałek Sejmu wskazuje termin wyborów. W sobotę otrzymaliśmy kolejną ekspertyzę potwierdzającą fakt, że można uchwałę opublikować. Sytuacja jest ekstraordynaryjna. Chcieliśmy przeanalizować sytuację prawną. W sobotę spłynęła ostatnia analiza i dzisiaj

uchwała została opublikowana – dodał Dworczyk.

Opublikowanie uchwały wcześniej oznaczałoby konieczność zarządzenia wyborów na podstawie ustawy o głosowaniu korespondencyjnym. Wybory z 10 maja (ogłoszone w myśl tej właśnie ustawy) zostały przez opozycję zbojkotowane.

12 maja br. Sejm uchwalił nową ustawę dotyczącą wyborów prezydenckich. Zakłada ona głosowanie mieszane (zarówno korespondencyjne, jak i w lokalach wyborczych). Ustawa jest obecnie procedowana w Senacie. Rząd jest za wyborami 28 czerwca. Decyzja o ogłoszeniu daty należy do marszałka Sejmu Elżbiety Witek.

Paweł Tunia

Produkowali nielegalne papierosy

POLICJA \ Wspólne działania Prokuratury Okręgowej w Poznaniu i policji doprowadziły do rozbicia zorganizowanej grupy przestępczej, zajmującej się nielegalnym wytwarzaniem i sprzedażą papierosów – poinformowała wczoraj Prokuratura Krajowa.

Jak informuje Prokuratura Krajowa, w ubiegłym tygodniu zatrzymano 12 osób uwikłanych w ten nielegalny proceder. „Podczas przesłuchania ujawniono 334 tys. sztuk papierosów nieoznaczonych polskimi znakami akcyzy, jak również przechowywane w workach pieniędzy w kwocie ok. 650 tys. zł” – przekazała PK. Zatrzymane usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i popełnienia przestępstw skarbowych. Grozi im do pięciu lat więzienia oraz wysoka grzywna.

„Zajęto mienie sprawców w postaci gotówki oraz nieruchomości o łącznej wartości prawie półtora miliona złotych” – poinformowała PK. Sześciu podejrzanych na wiosnę prokuratora zostało aresztowanych na trzy miesiące. Wobec kolejnych pięciu prokurator zastosował

środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji, a wobec jednego poręczenie majątkowe w kwocie 30 tys. zł.

W toku śledztwa ustalono, że grupa działała od sierpnia 2019 r. do maja 2020 r. w Wilkanowie, Nowej Soli, Zielonej Górze, Poznaniu i innych miejscowościach województw wielkopolskiego i lubuskiego. „Działalność grupy przestępczej była zorganizowana i ukierunkowana na uzyskiwanie dochodu z produkcji podrobionych opakowań papierosów różnych marek, które następnie były uzupełniane papierosami bez polskich znaków akcyzy, by na dalszym etapie jako gotowy produkt trafić do obrotu na terenie Polski” – poinformowała PK. Zatrzymani narazili skarb państwa na stratę 1,25 mln zł.

(pt)



BIESZCZADZKIE ŻUBRY

URODZI SIĘ STO CIELĄT \ Cielne żubrzyce opuszczają już śródleśne łąki. Zaczęły się wycielenia. W czerwcu w leśnych zaroślach na świat może przyjść blisko 100 cieląt. W Bieszczadach żyje ok. 668 żubrów.



SŁOWA O TĘCZOWEJ ZARAZIE TO NIE PRZESTĘPSTWO

ODMOWA ŚLEDZTWA \ Sąd utrzymał postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa ws. słów abp. Marka Jędraszewskiego o tęczowej zarazie. Uznano, że do przestępstwa nie doszło, a słowa metropolity nie odnoszą się do konkretnych osób.

ZDROWIE \ Zdecydowana większość zakażeń koronawirusem ma miejsce wśród pracowników kopalń

Mozolna walka o wygaszanie śląskich ognisk

Łącznie na Śląsku mamy 4150 górników zakażonych, w tym z samych przesiewów to jest ponad 3,4 tys. zakażonych osób – powiedział wczoraj rzecznik resortu zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Ogólny bilans potwierdzonych przypadków COVID-19 w naszym kraju wynosi już 24 165. Ofiar śmiertelnych jest natomiast 1074.

Jan Przemyski

Liczba osób zarażonych koronawirusem na świecie przekroczyła już 6,3 mln, z tego ok. 380 tys. zmarło. Światowa Organizacja Zdrowia informuje, że za wyleczone można uznać nieco ponad 2,85 mln osób. W Polsce informację z Ministerstwa Zdrowia o pierwszym potwierdzonym przypadku COVID-19 otrzymaliśmy 4 marca. Dziś liczba zarażonych wynosi już ponad 24 tys. Bilans ofiar śmiertelnych to 1074 osoby. Pacjentów, którzy pokonali chorobę, jest powyżej 11,5 tys. Do tej pory polskie laboratoria wykonały prawie 950 tys. testów. Nadzorem sanitarno-epidemiologicznym jest objęte ponad 18,8 tys. osób, natomiast kwarantanną – 77,5 tys.

Wczoraj, jak niemal każdego dnia od trzech miesięcy, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia zwołali konferencję, na której przedstawili aktualną sytuację epidemiczną.



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Na. Największy problem nadal jest na Śląsku. – Jest tam obecnie ok. 500 zakażonych górników. Łącznie na Śląsku mamy 4 tys. 150 górników zakażonych, w tym z samych

przesiewów to jest ponad 3,4 tys. zakażonych osób. Na Śląsku do tej pory przeprowadziliśmy w granicach 47 tys. testów wśród górników – powiedział dziennikarzom Woj-

ciech Andrusiewicz, rzecznik resortu zdrowia. Dodał, że wciąż badani są członkowie rodzin górników, u których potwierdzono zakażenie koronawirusem.

– Ta przepustowość w badaniu rodzin wzrosła do 1,4 tys. pobieranych próbek dziennie – wyjaśnił rzecznik resortu zdrowia. – W najbliższych dniach, niestety, te dwie kopalnie: Zofiówka i Ziemowit, będą rzutowały jeszcze na wyniki. Liczymy, że jak najszybciej uda się nam wygasić te ogniska, tak jak w pozostałych pięciu wcześniejszych kopalniach – powiedział Wojciech Andrusiewicz.

Zaznaczył również, że ponad 95 proc. górników przechodzi koronawirusa bezobjawowo. Właśnie to było powodem decyzji o przeprowadzaniu badań przesiewowych.

W innych częściach kraju sytuacja epidemiczna wydaje się pod kontrolą. Jednak niepokojące wieści dotarły wczoraj ze Starachowic. W tamtejszym zakładzie mięsnym COVID-19 potwierdzono już u ponad 60 osób. Około 500 pracowników, a także ich najbliższych, przebywa natomiast w kwarantannie. Ponadto prezydent miasta podjął decyzję o zamknięciu szkół po wykryciu zakażenia koronawirusem u dwóch uczniów.

Miliony na wsparcie polskich lotnisk

POMOC \ 142 mln zł – na takie wsparcie mogą liczyć polskie lotniska w ramach rządowego wsparcia po okresie pandemii koronawirusa. Mówił o tym wczoraj wicepremier Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, który wraz sekretarzem stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pełnomocnikiem rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego Marcinem Horałą przyleciał do portu lotniczego Szczecin-Goleniów.

Ministrowie przylecieli do Szczecina pierwszym, wznowionym rejssem po zniesieniu obostrzeń spowodowanych pandemią. Podczas konferencji prasowej na lotnisku w Goleniowie minister Jacek Sasin zapowiedział wsparcie dla polskich lotnisk.

– Ostatnie miesiące były bardzo trudne dla całej branży lotniczej – mówił wicepremier Jacek Sasin. – Dlatego wychodzimy naprzeciw obecnej sytuacji sanitarno-epidemiologicznej i uruchamiamy pomoc dla tego sektora. 22 maja zapowiedzieliśmy wsparcie finansowe dla portów lotniczych. To łącznie 142,2 mln zł dotacji z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 w celu utrzy-

mania minimalnej gotowości operacyjnej w stanie zagrożenia epidemią.

Pomoc otrzyma także Port Lotniczy Szczecin-Goleniów, który wpadł w problemy finansowe po wprowadzeniu obostrzeń epidemicznych. Obecnie jego straty wynoszą 3,5 mln zł. Rząd będzie zajmował się rozporządzeniem, które określi zasady przydzielania wsparcia finansowego dla polskich lotnisk.

– W tym tygodniu powinniśmy sfinalizować pracę nad rozporządzeniem, które określi mechanizmy i zasady przydziału tej dotacji, ponieważ będzie się ona opierała na zwrocie poniesionych kosztów – mówił w Goleniowie pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komu-

nikacyjnego Marcin Horała. – Te koszty dopiero będą raportowane, więc nie mogę państwu podać konkretnej sumy, która trafi do Szczecina. Domniemać można z tych mechanizmów, że będzie to suma liczona w milionach złotych.

Podczas konferencji minister Jacek Sasin zapewnił, że mimo kryzysu spowodowanego pandemią nie jest zagrożony Centralny Port Komunikacyjny.

– Centralny Port Komunikacyjny w żadnym wypadku nie jest zagrożony i w żadnym wypadku nie rozważamy i nie będziemy rozważać wycofania się z tej inwestycji – zapewnił wicepremier Sasin.

Tomasz Duklanowski

Powrót do szkół dopiero po wakacjach

EDUKACJA \ Do 26 czerwca, czyli końca zajęć dydaktycznych, będzie realizowane kształcenie na odległość. Przed wakacjami nie będzie przywróconych tradycyjnych zajęć w szkołach – poinformował minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski. Dodał również, że na początku lipca będzie dodatkowy termin egzaminów maturalnego i ósmoklasisty dla uczniów, którzy w normalnym terminie będą np. w kwarantannie.

Minister wskazał, że podczas przeprowadzania egzaminów (od 8 czerwca – matury, od 16 czerwca – egzamin ósmoklasisty) będą dni wolne od zajęć. – W tych kilku dniach uczniowie nie będą realizowali kształcenia na odległość. Do tego jest jeszcze Boże Ciało, co powoduje, że według nas nie było już potrzeby przywracania tradycyjnych zajęć w szkołach. Przypominę, że jest możliwość odbywania konsultacji, będą one mogły się odbywać do końca zajęć dydaktycznych. Ale już fizycznie, w dużych grupach, całe klasy nie wrócą do szkół przed wakacjami. Mamy nadzieję, że będzie to możliwe już od września tego roku – poinformował Dariusz Piontkowski.

Minister edukacji podał również, że na początku lipca będzie dodatkowy termin egzaminów w szkołach. Będą z nich mogli skorzystać uczniowie, którzy z powodów losowych – choroby, wypadku lub innego zdarzenia – nie przystąpią do testów w terminie głównym.

Szef MEN powiedział, że po konsultacjach z MZ i GIS uznał, że nie ma potrzeby wprowadzania testów na koronawirusa dla nauczycieli. Przekonywał, że gdyby wprowadzić takie testy, to nie wiadomo, jak długo byłyby one wiarygodne, ponieważ po rozluźnieniu reżimu sanitarnego z każdą wizytą w sklepie czy u fryzjera pojawia się możliwość zarażenia.

(jp, PAP)



RZYM \ Minister zdrowia Roberto Speranza oświadczył w niedzielę, że nie można usprawiedliwić postawy „niektórych państw europejskich”, które nie chcą otworzyć granic dla mieszkańców Italii. Jak zaznaczył, sytuacja we Włoszech „jest lepsza niż w innych krajach”.

fot. Wikipedia/d

ANGLIA \ Kościoły otwarte dopiero w lipcu

Duchowni tracą cierpliwość wobec rządu

Do rządu w Londynie kierowane są liczne wezwania z prośbami o szybsze otwarcie miejsc kultu w Anglii. Katoliccy kardynałowie uważają, że władze państwowe niesprawiedliwie traktują kościoły w porównaniu z innymi instytucjami, podczas gdy kapłani Kościoła anglikańskiego krytykują własnych hierarchów za niewystarczające działania.

Wojciech Zdrojkowski

korespondencja z Londynu

O d wczoraj w Anglii zostały złagodzone ograniczenia dotyczące przemieszczania się ludzi. Sześć osób może teraz spotkać się razem na otwartej przestrzeni pod warunkiem przestrzegania zasad dystansu społecznego. Swoją działalność mogą też wznowić targow-



Kard. Vincent Nichols: Dostęp do miejsc modlitwy niesie znaczne korzyści dla stabilności jednostki i rodziny | fot. Pixabay/d

ska pod otwartym niebem oraz salony samochodowe. Rząd ogłosił również, że pozostałe sklepy otworzą się 15 czerwca.

Jednak kościoły pozostaną zamknięte aż do lipca. Taki stan rzeczy zaczyna niecierpliwie duchownych kościołów chrześcijańskich. W swojej niedzielnej homilii w dniu Zesłania Ducha Świętego arcybiskup Westminster kard. Vincent Nichols zwrócił uwagę, że rząd stosuje podwójne standardy.

– Mówi się nam, że plan otwarcia kraju opiera się na potrzebie odmrożenia kluczowych sfer życia. Dlaczego to nie dotyczy kościołów? – zapytał kard. Nichols. – Jakie ryzyko grozi osobie, która cicho sobie siedzi w kościele, który jest dokładnie czyszczony, odpowiednio nadzorowany i w którym utrzymuje się dystans społeczny? Dostęp do miejsc modlitwy niesie znaczne korzyści dla stabilności jednostki i rodziny oraz, co istotne, umacnia ich chęć niesienia pomocy

innym w potrzebie – stwierdził.

Swoje niezadowolenie w liście do premiera Borisa Johnsona wyraził również arcybiskup Southwark John Wilson. „Otwarcie [15 czerwca wszystkich] sklepów i usług przy jednoczesnym zamknięciu kościołów na modlitwę indywidualną stanowi naruszenie zarówno wolności religijnej, jak i sprawiedliwości” – napisał katolicki arcybiskup.

Z kolei część duchownych Kościoła anglikańskiego nie

tylko jest zaniepokojona powolnym działaniem rządu w sprawie otwarcia miejsc kultu, lecz także oskarża własnych hierarchów o niewywieranie wystarczającej presji na świeckie władze. – Powinni byli walczyć o to, byśmy zostali uznani za tzw. kluczowych pracowników, i przekonać, że musimy mieć pozwolenie na służbę ludziom podczas tego kryzysu – powiedział dziennikowi „Guardian” jeden z pastorów anglikańskich. – Istnieje silne przekonanie, że biskupi tak naprawdę nie są po stronie proboszczów. Fizyczna obecność duchownego w jego parafii została zdewaluowana w momencie, gdy jesteśmy potrzebni bardziej niż kiedykolwiek. Jesteśmy sfrustrowani – żalił się drugi.

Anglia, Walia, Szkocja i Irlandia Północna samodzielnie decydują o zniesieniu kwarantanny w swoich granicach. Władze w Belfaście już otworzyły kościoły dla prywatnych modlitw.

Pół miliona zarażonych w Brazylii

BRASÍLIA \ Ministerstwo zdrowia Brazylii poinformowało o tym, że liczba osób zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w tym kraju przekroczyła już pół miliona. Liczba zgonów wywołanych chorobą COVID-19 wyniosła niemal 30 tys.

Brazylia jest drugim najbardziej dotkniętym przez pandemię koronawirusa krajem po Stanach Zjednoczonych, w których zarejestrowano ok. 1,8 mln zainfekowanych osób. W wielu brazylijskich miastach szpitale osiągnęły swój limit i nie są w stanie zaoferować pomocy lekarskiej kolejnym pacjentom. Z tego względu władze zdecydowały się na przekształcenie w tymczasowe szpitale niefunkcjonujące budynki użyteczności publicznej, takie jak hotele, centra konferencyjne czy też stadiony.

Jednak Brazylia jako największy kraj Ameryki Południowej wykonuje relatywnie mniej testów w porów-

naniu z innymi państwami równie dotkniętymi pandemią COVID-19. W Brazylii przeprowadzanych jest średnio 4,378 tys. testów na milion mieszkańców, podczas gdy np. Hiszpania wykonała ich 86 tys. na 1 mln, a Niemcy 47 tys. na 1 mln.

Według danych zebranych przez Uniwersytet Johns Hopkinsa z siedzibą w Baltimore Brazylia jest czwartym krajem po USA, Wielkiej Brytanii i Włoszech z największą liczbą zgonów z powodu koronawirusa. Na skutek choroby COVID-19 wywołanej przez SARS-CoV-2 zmarło już niemal 30 tys. Brazylijczyków, w tym ok. 500 osób umiera tylko jednego dnia. Jak pisała

„Codzienna”, walkę z patogenem utrudnia spór pomiędzy prezydentem kraju Jairem Bolsonaro, który uważa koronawirusa za „zwykłą grypę” i sprzeciwia się tzw. lockdownowi, a parlamentem oraz gubernatorami, którzy uważają, że konieczne jest wprowadzenie działań dotyczących dystansowania społecznego, co ma umożliwić ograniczenie przenoszenia się wirusa.

Mimo publikowanych danych na temat zagrożenia, które niesie ze sobą SARS-CoV-2, osoby popierające Bolsonaro zorganizowały w weekend olbrzymi przemarsz ulicami stolicy kraju – Brasílii, skandując hasło „Mit, mit, mit”, odnosząc się do wprowadzonych środków ostrożności przez gubernatorów niektórych z brazylijskich stanów. W tej demonstracji wziął udział również sam prezydent Brazylii, który jadąc konno, mówił o „tyraniu totalnej kwarantanny” oraz o tym, że lockdown „będzie miał jeszcze gorsze skutki od koronawirusa”.

Bardzo brutalny przebieg miała manifestacja w São Paulo, gdzie starli się zwolennicy Bolsonaro z ich przeciwnikami oraz policją, która użyła gazu łzawiącego.

.....

Paweł Kryszczak

Dziennikarze na celowniku islamistów

KABUL \ Terroryści z tzw. Państwa Islamskiego (IS) przyznali się do przeprowadzenia zamachu bombowego, który doprowadził do śmierci afgańskiego dziennikarza oraz jego współpracownika. Dziennikarze w Afganistanie padają ofiarą różnych grup dżihadystów.

W wyniku wybuchu bomby zginął dziennikarz oraz technik, rannych zostało natomiast siedem kolejnych osób. Poszkodowani byli pracownikami lokalnej stacji telewizyjnej, w momencie eksplozji znajdowali się oni w minibusie. Do samego zaś zamachu terrorystycznego doszło w Kabulu 30 maja br. podczas wieczornych godzin szczytu.

– Nasz przyjaciel, dziennikarz ekonomiczny Wahed Shah oraz pracownik działu technicznego Shafiq Amiri zginęli w tym incydencie – oznajmił Mohammad Rafi Rafiq Sediqi, szef prywatnej telewizji Khurshid TV. Zarówno USA, jak i NATO oraz UE potępiły ten sobotni zamach terrorystyczny.

Był to już kolejny atak na dziennikarzy w Afganistanie. W ubiegłym roku dwóch pracowników Khurshid TV zginęło, a ko-

lejnych dwóch zostało rannych w podobnym ataku, który również miał miejsce w Kabulu. Pracownicy mediów są atakowani nie tylko przez terrorystów z tzw. Państwa Islamskiego czy Al-Kaidy, lecz także przez talibów. W zeszłym roku talibowie „przestrzegli” media o tym, aby nie publikowały informacji wymierzonych przeciwko nim. Afganistan jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc dla dziennikarzy. Według raportu opublikowanego przez Afgański Komitet Bezpieczeństwa Dziennikarzy (AJCS) tylko w roku 2019 zginęło pięciu dziennikarzy. Z kolei według danych opublikowanych przez Reporterów bez Granic w 2018 r. śmierć poniosło 15 pracowników mediów.

.....

(pk)



PREMIER ARMENII ZAKAŻONY SARS-COV-2

ERYWAŃ \ Szef rządu Nikol Pashinyan, który wczoraj skończył 45 lat, poinformował tego dnia na swoim profilu na Facebooku, że on i członkowie jego rodziny są zakażeni koronawirusem.

fol. Wikipedia/d



KRÓLOWA ZNÓW W SIOdle

LONDYN \ Brytyjska królowa Elżbieta II została sfotografowana w niedzielę na 14-letnim kucu w parku przy zamku Windsor. Po raz pierwszy od miesiąca królowa pojawiła się na zewnątrz.

fol. The Royal Family/Twitter/d

ŚWIAT

7



Donald Trump: Przemoc prowokowana przez Antifę to terroryzm i tak zostanie potraktowana | fot. The White House/Flickr/d

Wiktor Młynarz

Zamieszki po śmierci czarnoskórego mężczyzny z rąk policji są już w USA poniekąd tradycją, ale skala i brutalność ich uczestników zaskoczyły wszystkich. Szybko pojawiły się głosy, że nie są one do końca spontaniczne. Burmistrzowie kolejnych miast raportowali, że wśród tłumów byli wyszkoleni w taktyce miejskiej prowokatorzy, a większość aresztowanych prowodyrów przyjechała do nich z innych stanów.

Podejrzenia szybko padły na Antifę.

Donald Trump też tak uważa. „To Antifa i radykalna lewica, nie wińcie nikogo innego” – napisał w sobotę na swoim profilu na Twitterze. Dzień później poinformował, że Antifa zostanie wkrótce uznana za organizację terrorystyczną. „W wielu miejscach przemoc wydaje się organizowana i wzmacniana przez anarchistów i skrajną lewicę. Przemoc prowokowana przez Antifę i podobne grupy w związku z tymi zamieszkami to terroryzm i tak zosta-

WASZYNGTON \ Federalne agencje w walce z lewicowym ekstremizmem

Trump chce uznania Antify za organizację terrorystyczną

Coraz więcej świadczy o tym, że za brutalnością obecnych zamieszek w USA stoją prowokatorzy z lewicowej Antify. Prezydent USA Donald Trump obiecał, że zostanie ona uznana za organizację terrorystyczną.

nie potraktowana” – skomentował jego tweet prokurator generalny William Barr.

Przemoc ze strony skrajnej lewicy jest w USA coraz poważniejszym problemem. Od czasu zwycięstwa Trumpa w niemal każdym proteście biorą udział zadymiarze w charakterystycznych czarnych strojach, którzy atakują policję i przeciwników politycznych oraz dopuszczają się wandalizmu. Amerykańska prawica od dawna prosiła Trumpa o takie rozwiązanie.

Na razie nie wiadomo, jak lider USA spełni swoją obietnicę w praktyce. Uznanie Antify za terrorystów na pewno pomoże amerykańskim

siłom w walce z lewicowym ekstremizmem, ale Antifa nie jest organizacją sensu stricto, z centralnym kierownictwem i formalnymi strukturami. Do tego chodzi tutaj o obywateli USA, chronionych tamtejszym prawem. Już teraz podniosły się głosy, że naruszyłoby to konstytucyjne prawo do wolności słowa i każda konkretna decyzja na pewno zostanie przez lewicę zaskarżona w sądach.

Wygląda na to jednak, że władze USA poważnie zabrały się za rozprawę z Antifą. „Przekraczanie granic stanowych, aby wszczynać lub brać udział w brutalnych zamieszkach, to prze-

stępstwo federalne i wyciągniemy konsekwencje” – zapowiedział Barr, dodając, że lokalną policję wspomogą: Federalne Biuro Śledcze (FBI), Agencja do Walki z Narkotykami (DEA), Biuro ds. Alkoholu, Tytoniu, Broni Palnej oraz Materiałów Wybuchowych (ATF) i inne agencje federalne. Ujawnił także, że już teraz, nie czekając na oficjalne uznanie Antify za terrorystów, 56 regionalnych komórek FBI ds. zwalczania terroryzmu „identyfikuje organizatorów i podżegaczy” oraz koordynuje odpowiedź na zamieszki z władzami stanowymi.

Chaos spowodowany działaniami lewicy

USA \ W licznych amerykańskich miastach nie ustają protesty po śmierci Afroamerykanina George’a Floyda zabitego przez policję. Naznaczone są one brutalną przemocą i wandalizmem. W dziesiątkach miast wprowadzono godzinę policyjną.

W niedzielę do protestów doszło w prawie wszystkich amerykańskich metropoliach. Bardzo często pokojowe marsze zmieniały się w zamieszki. W szczególności po zapadnięciu zmroku dochodziło do podpalenia budynków, plądrowania sklepów i niszczenia policyjnych radiowozów.

W Waszyngtonie został podpalony kościół nieopodal Białego Domu, a także zostały zdewastowane pomniki, w tym upamiętniający Tadeusza Kościuszkę w Parku Lafayette’a. Jak ujawniono wczoraj, lider USA Donald Trump został zaś w piątek zaprowadzony przez służby bezpieczeństwa do podziemnego schronu. W Chicago w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano podpalenia w co najmniej pięciu miejscach, a 20 funkcjonariuszy odniosło obrażenia. W Nowym Jorku plądrowanie sklepów trwało aż do poniedziałkowego po-

ranka. W mieście tym, rządzone przez lewicę, w przeciwieństwie do większości innych miast nie wprowadzono godziny policyjnej. Wśród zatrzymanych rebeliantów znalazła się córka burmistrza metropolii Chiara De Blasio. Łącznie w 15 stanach oraz w Dystrykcie Kolumbii lokalną policję wspomogła Gwardia Narodowa.

Prezydent USA wyraził żal z powodu śmierci Floyda, ale potępił rozruchy i oskarżył o ich organizowanie Antifę oraz skrajnie lewicowych anarchistów. O tym, że udział w zamieszkach biorą podmioty z zewnątrz, informowali też przedstawiciele władz m.in. w Atlancie i Minneapolis. – W naszym mieście zamieszki są absolutnie zaplanowane – stwierdziła zaś demokratyczna burmistrz Chicago Lori Lightfoot.

Używanie przemocy podczas protestów potępił kan-

dydat Partii Demokratycznej na prezydenta Joe Biden, ale dodał przy tym, że ich uczestnicy „mają prawo do manifestowania”. Oceniał przy tym, że zabicie Floyda to nie odośobniony incydent, ale „rezultat nierówności społecznych”.

Sprawa zabójstwa Afroamerykanina wywołała manifestacje w różnych miejscach na świecie, m.in. w Nowej Zelandii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, i zyskały one wsparcie licznych celebrytów oraz sportowców, takich jak piłkarz PSG i reprezentacji Francji Kylian Mbappe czy legendarny koszykarz Michael Jordan.

Problemy amerykańskich władz wykorzystuje m.in. autorytarny reżim w Iranie, który apeluje do nich o „zaprzestanie przemocy skierowanej przeciwko swoim obywatelom”.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Polacy witani w krajach bałtyckich

WILNO-RYGA-TALLIN \ Litwini i Estończycy łagodzą kolejne ograniczenia związane z koronawirusem. Znoszone są kontrole na granicy litewsko-łotewskiej. Polacy mogą od dzisiaj wjeżdżać na Litwę i do Estonii bez wymogu dwutygodniowej kwarantanny.

W krajach bałtyckich stwierdzono ostatniej doby sześć nowych zakażeń koronawirusem. Sytuacja epidemiologiczna jest tam na tyle dobra, że władze Litwy i Estonii zgodziły się na swobodny wjazd mieszkańców 24 państw europejskich. Są to kraje, w których w ciągu ostatnich dwóch tygodni liczba nowych przypadków zakażeń wirusem SARS-CoV-2 nie przekroczyła 15 na 100 tys. mieszkańców.

Wśród nich oprócz mieszkańców Polski znaleźli się obywatele: Holandii, Luksemburga, Włoch, Danii, Rumunii, Francji, Finlandii, Niemiec, Czech, Austrii, Bułgarii, Łotwy, Węgier, Norwegii, Szwajcarii, Cypru, Grecji, Islandii, Słowacji, Chorwacji, Słowenii i Liechtensteinu.

Chociaż państwa te pozwalają na wjazd bez ograniczeń osób z innych krajów, to nie oznacza to, że również Litwi-

ni i Estończycy będą mogli swobodnie wjeżdżać za granicę. Łącznie w krajach bałtyckich do wczoraj koronawirusem zakażyło się 4614 osób, w sumie zmarły 162 osoby, a 3606 wyzdrowiało.

Tymczasem na Łotwie uruchomiono aplikację na smartfony do śledzenia infekcji koronawirusowych. Pierwszą na świecie wspólną dla Google’a i Apple’a. Nazywa się ona „Apturi COVID”, co oznacza „Zatrzymaj COVID”. Gdy wirus zostanie wykryty u jednego z użytkowników programu, to osoby, które miały z nią kontakt lub znajdowały się w jej pobliżu, otrzymają ostrzeżenie. Twórcy aplikacji zapewniają, że ani dane osób używających programu, ani informacje dotyczące ich lokalizacji nie będą ujawniane.

(pp)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SERWIS ANTYCOVID-19

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV/NAUKA

19

SPORT

PRZEWOZY \ Wczoraj PLL LOT na nowo uruchomiły komercyjne rejsy w kraju

Samoloty wróciły na polskie niebo

W poniedziałek pierwsze samoloty z polskich lotnisk ruszyły w komercyjne rejsy. Nasz reporter na Lotnisku Chopina oraz na pokładzie Boeinga 737 relacji Warszawa–Szczecin sprawdził, jakie procedury obowiązują obecnie pasażerów. – Liczymy, że z każdym dniem liczba pasażerów będzie się zwiększać – powiedział przed startem pierwszego lotu prezes PLL LOT Rafał Milczarski.

Paweł Woźniak

W celu ograniczenia ryzyka transmisji SARS-CoV-2 Główny Inspektorat Sanitarny we współpracy z Urzędem Lotnictwa Cywilnego opracował szczegółowe wymagania dotyczące bezpieczeństwa na krajowych lotniskach i na pokładach samolotów. – Chcemy, by pasażerowie czuli się w pełni bezpiecznie, podróżując samolotem. Jednolite procedury mają także na celu zapobiegnięcie sytuacji, w której lotnictwo stanie się źródłem ponownej infekcji – powiedział Piotr Samson, prezes ULC.

Pierwsze zmiany w procedurach widać już przed wejściem na halę odpraw. W poniedziałkowy ranek kolejka do pomiaru temperatury

ustawiła się przed terminalem, a wejście do środka było możliwe tylko dla tych osób, u których pomiar nie wykazał gorączki. Dodatkowo wstęp był możliwy tylko dla pasażerów z ważnymi biletami, dlatego osoby towarzyszące już na tym etapie musiały pożegnać się z podróżującymi.

Podobnie jak w innych zamkniętych miejscach publicznych, w halach lotniskowych obowiązuje dystans społeczny, obowiązek noszenia maseczek czy ograniczenia w korzystaniu z usług i obiektów handlowych. Lotniska mają zapewnić dodatkowo dostęp do środków dezynfekcyjnych oraz płatnych dyspenserów z maseczkami ochronnymi, i tego typu punkty w warszawskim porcie są dostępne właściwie w większości miejsc, w których są potrzebne.



Od wczoraj po kraju znów można podróżować samolotami
| fot. Paweł Woźniak/Gazeta Polska

Samolot, którym lecieliśmy, był wypełniony tylko w części. Do odwołania będzie obowiązywać zasada,

że połowa miejsc pozostanie pusta. Podczas lotu zarówno personel pokładowy, jak i pasażerowie są zobowiązani do zakrywania

maseczką ust i nosa przez cały lot. Ten przepis jest rygorystycznie przestrzegany, a zwolnienie z niego następuje tylko w momencie spożywania hermetycznie zapakowanych przekąsek. Do popicia na razie musi wystarczyć woda butelkowana.

PLL LOT zaoferuje na razie 30 połączeń dziennie, z Warszawy do największych miast w Polsce, m.in. do Krakowa, Wrocławia, Gdańska czy Szczecina. Będzie też połączenie Kraków–Gdańsk. – Latanie będzie rozkręcać się powoli. Na razie rezerwacje na nasze loty stanowią kilka procent tego, co mieliśmy w zeszłym roku. Najważniejsze, że wracamy na polskie niebo, licząc, że wkrótce również na międzynarodowe – powiedział prezes Milczarski.

Projekt CPK nie jest zagrożony

INWESTYCJE \ Centralny Port Komunikacyjny nie jest zagrożony, nie rozważamy wycofania się z tej inwestycji – zapewnił w poniedziałek wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. – Planem finansowym CPK rząd zajmie się prawdopodobnie w czerwcu – poinformował wiceminister infrastruktury Marcin Horała.

Centralny Port Komunikacyjny to inwestycja, która w żadnym wypadku nie jest zagrożona i w żadnym wypadku nie rozważamy i nie będziemy rozważać wycofania z niej – powiedział w Szczecinie wicepremier. Sasin podkreślił, że w tym trudnym okresie dla gospodarki rząd nie rezygnuje ze wsparcia inwestycji w sektorze lotniczym.

Obecny na szczecińskiej konferencji wiceminister infrastruktury, pełnomocnik rządu ds. CPK Marcin Horała zapowiedział, że prawdopodobnie w czerwcu rząd zajmie się planem finansowym Centralnego Portu Komunikacyjnego. – Wszystko wskazuje na to, że w czerwcu pod obrady Rady Ministrów trafi wie-

oletni plan finansowy CPK – stwierdził Horała.

Centralny Port Komunikacyjny to węzeł przesiadkowy planowany między Warszawą a Łodzią, który zintegruje transport lotniczy, kolejowy i drogowy. W ramach tego projektu do końca 2027 r. zostanie wybudowany Port Lotniczy Solidarność, który w pierwszym etapie będzie w stanie obsługiwać 45 mln pasażerów rocznie.

Wystąpienia Sasina i Horale mają związek z krytyką ze strony opozycji budowy CPK i kanału żeglownego przez Mierzeję Wiślaną. – Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego jest niepotrzebna. Jest też zbyt kosztowna i inne cele powinny być priorytetem

– ocenili posłowie Koalicji Obywatelskiej. – Jeśli nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze. CPK jest inwestycją, na której ktoś chce zarobić – powiedział poseł Michał Szczerba z KO.

Głos w sprawie zabrał też Rafał Trzaskowski, który ubiega się o urząd prezydenta Polski. – Czy w czasach epidemii najważniejszym priorytetem powinien być przekop Mierzei albo budowanie portu komunikacyjnego, który jest kompletnie nieprzygotowany, bo nie było żadnych rozmów z przewoźnikami, którzy by chcieli z tego portu latać? – zapytał.

W weekend prezydent Andrzej Duda ocenił, że takie inwestycje jak CPK i przekop Mierzei Wiślanej w przyszłości będą przynosiły profity gospodarcze polskiemu państwu. Z kolei premier Mateusz Morawiecki powiedział, że właśnie poprzez wielkie plany inwestycyjne i tworzenie setek tysięcy nowych miejsc pracy wychodzono w przeszłości z wielkich kryzysów. – Dzięki temu będziemy mogli także szybciej dogonić zachodnią Europę – podkreślił szef rządu.

(jak, PAP)

Obowiązkowa rezerwacja miejsc we wszystkich pociągach Intercity

KOLEJ \ Od 1 czerwca dostępne są wszystkie miejsca siedzące w pociągach PKP Intercity. Od 4 czerwca przewoźnik wprowadza też obowiązkową rezerwację miejsc we wszystkich kategoriach pociągów.

Jak przypomnieli PKP Intercity, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów od 1 czerwca wszystkie miejsca siedzące w komunikacji publicznej mogą być zajęte i zmiany te dotyczą także wszystkich pociągów przewoźnika. Dlatego PKP Intercity wprowadza od najbliższego czwartku obowiązkową rezerwację miejsc we wszystkich kategoriach pociągów: Twoich Liniach Kolejowych (TLK), InterCity (IC), Express InterCity (EIC) oraz – tak jak do tej pory – Express InterCity Premium (EIP).

– W związku z tym od 4 czerwca bilety jednorazowe będą wydawane wyłącznie ze wskazaniem miejsca do siedzenia. Z kolei od osób podróżujących z biletem okresowym będzie wymagane posiadanie także rezerwacji miejsca na konkretne połączenie – poinformowała spółka PKP Intercity.

Rezerwacja miejsca do biletów okresowych będzie kosztować 1 zł. Będzie je można kupić w kasach biletowych, a także poprzez stronę internetową intercity.pl. Również od 4 czerwca spółka wprowadza możliwość dokupienia przez stronę internetową rezerwacji miejsca także do biletów kupionych w innych kanałach sprzedaży.

Jeśli na stacji nie ma kasy biletowej lub jest ona nieczynna, podróżni powinni zgłosić się do konduktora już na peronie, jeszcze przed wejściem do pociągu. Jeśli będą wolne miejsca w pociągu, konduktor sprzeda pasażerowi bilet lub dokona rezerwacji i wyda miejscówkę. W przypadku, gdy na stacji dostępna jest kasa biletowa, podróżny powinien nabyć w niej bilet jednorazowy lub zarezerwować miejsce przed rozpoczęciem podróży.

(jak, PAP)

PRZEMYSŁ \ Polimery Police znalazły finansowanie w wysokości ponad 5 mld zł

Banki wchodzą w polską chemię

Podpisując umowę kredytową z konsorcjum banków, Grupa Azoty Polyolefins pozyskała finansowanie w wysokości ponad 5 mld zł, niezbędne do realizacji projektu Polimery Police. – To inwestycja kosztochłonna, ale na najwyższym światowym poziomie nowoczesności – powiedział prezydent Andrzej Duda.

Paweł Woźniak
korespondencja z Polic

Polimery Police to obok projektów infrastrukturalnych, takich jak budowa dróg i kolei, udrażnianie polskich rzek, Centralny Port Komunikacyjny czy przekop Mierzei Wiślanej, jeden z najważniejszych projektów inwestycyjnych ostatnich lat. Rozpoczęcie komercyjnej eksploatacji instalacji produkcyjnej, która ma wytwarzać 437 tys. ton polipropylenu rocznie, przewidziano na czwarty kwartał 2022 r.

Całkowity budżet projektu to 1,52 mld euro. Na generalnego wykonawcę wybrano Hyundai Engineering z wynagrodzeniem blisko miliard euro. – To inwestycja kosztochłonna, ale na absolutnie światowym poziomie nowoczesności – zauważył na kon-



Prezydent Andrzej Duda: Nowoczesna inwestycja w Policach oznacza przemysłowy awans regionu
| fot. Igor Smirnow/KPRP/d

ferencji w Policach prezydent Duda. – Ona zmieni pozycję nie tylko Polic, lecz także całego regionu na przemysłowej mapie świata – dodał.

Andrzej Duda zaznaczył, że polipropylen to dzisiaj najbardziej poszukiwane tworzywo sztuczne na świecie, a także najbardziej – spośród innych form tworzyw

sztucznych – sprzyjające środowisku naturalnemu. Jak dodał, bezpośrednio miejsca pracy w nowym zakładzie znajdzie 400 osób, a w firmach powiązanych nawet trzy razy tyle. – Będą to wysokopłatne miejsca pracy, które spowodują, że w Polsce będą płacone wysokie podatki – podkreślił Leszek Skiba,

prezes Pekao i koordynator konsorcjum banków udzielających finansowania.

Prezes Grupy Azoty Wojciech Wardacki zwrócił uwagę, że Polimery Police to największa inwestycja nie tylko w branży chemicznej, lecz także w całym polskim przemyśle. – Takie właśnie projekty trzeba realizować, je-

żeli chcemy mieć konkurencyjny przemysł w skali światowej. Dzięki niej będziemy w Polsce produkowali związek należący do najbardziej skomplikowanych form tworzyw sztucznych. Już niedługo nie będziemy importerem tworzyw polipropylenu, ale staniemy się ich eksporterem – wyjaśnił szef Azotów.

Głównymi obiektami kompleksu chemicznego Polimery Police będą instalacje do produkcji propylenu oraz polipropylenu. Obie instalacje zostały zaprojektowane na amerykańskiej licencji. Instalacja ma też wytwarzać rocznie 17 tys. ton wodoru. Elementem instalacji będzie gazoport, zdolny przyjmować statki transportujące do 22 tys. ton propylenu i etylenu. Będzie on mógł być także wykorzystywany do importu LPG.

Nasze drogie potomstwo

GOSPODARSTWA DOMOWE \ Od 206 do 250 tys. zł rocznie kosztuje w Polsce wychowanie jednego dziecka w wieku do lat 18. Od 2014 r., gdy zaczęto prowadzić badania na ten temat, koszt ten wzrósł niemal o 30 tys. zł, czyli o 16,5 proc.

Według najnowszego raportu, sporządzonego przez ekspertów z Centrum im. Adama Smitha (CAS), Biura Strategii i Analiz Międzynarodowych PKO BP oraz Panelu Badawczego Ariadna, koszt wychowania jednego dziecka wynosi od 200 do 225 tys. zł. Według cen z 2019 r. koszt utrzymania, przy założeniu, że rodzina ma dwoje dzieci do 18. roku życia, wyniósł 206 tys. zł na jedno dziecko (412 tys. zł na dwoje). Rok wcześniej, według raportu CAS, było to 390 tys. zł, zatem wzrost wyniósł 5,4 proc. Eksperci zastrzegają, że obliczeń dokonano według danych za III kwartał 2019 r.

Wzrost kosztów wychowania dziecka (do lat 18) w rodzinie trzyosobowej przez ostatnie pięć lat (2014–2019) oszacowano na

18,5 proc., zaś w czteroosobowej, czyli z dwójką dzieci – na 16,5 proc. Obliczono również, że koszty żywności, mieszkania, transportu, łączności i edukacji stanowią aż 82 proc. wszystkich wydatków związanych z wychowaniem dziecka.

Największy udział, 30 proc., miały wydatki na żywność. Wydatki związane z mieszkaniem stanowiły 24 proc., na przejazdy i łączność – 17 proc., na wydatki związane z edukacją – 10 proc., zaś na zakup butów i odzieży – 6 proc. W przypadku wychowywania dwójki dzieci struktura kosztów różni się od tej dla jednego dziecka głównie w wydatkach na przejazdy i łączność.

Eksperci zwrócili też uwagę, że koszt wychowania

jednego dziecka w najmniejszych miastach, liczących od 25 tys. mieszkańców, kształtuje się powyżej średniej krajowej. Wynika to z wyższych kosztów transportu związanych z koniecznością dojazdów do szkoły, placówek kulturalnych czy lekarza.

Koszty utrzymania dzieci najbardziej wzrosły w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców, których w Polsce jest tylko pięć (Warszawa, Wrocław, Kraków, Łódź i Poznań). Najmniej podrożało utrzymanie w miastach liczących od 50 do 100 tys. mieszkańców. Takich miejscowości jest w Polsce niespełna 50.

W tym roku 48 proc. pytanych, czy zdecydowałoby się na posiadanie dzieci, gdyby miało obecną wiedzę na temat kosztów wychowywania, odpowiedziało, że zdecydowanie tak. Odpowiadających, że raczej tak, było 31 proc. i łącznie te dwie grupy stanowiły 81 proc. ankietowanych. Osób zdecydowanie negatywnie nastawionych do posiadania dzieci było 2 proc., natomiast 8 proc. odpowiedziało, że raczej nie chciałoby mieć dzieci. Swojego zdania nie potrafiło wyrazić 9 proc.

.....
(a.mac.)

26,7 proc. zabawek zakwestionowane

DZIECI \ Inspekcja Handlowa przebadła w zeszłym roku 2636 zabawek, z których zakwestionowała 703, czyli 26,7 proc. Najwięcej nieprawidłowości dotyczyło spraw formalnych – poinformował w poniedziałek Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jak podał UOKiK, w przypadku zakwestionowanych zabawek brakowało informacji o producencie czy ostrzeżeniach, instrukcji użytkowania lub znaku CE. Urząd przypomniał, że zamieszczając znak CE, producent potwierdza, że jego zabawka spełnia wymagania określone w przepisach europejskich.

– Bezpieczeństwo najmłodszych konsumentów jest dla nas priorytetem. Zabawki kontrolujemy przez cały rok, czynności te wykonują inspektorzy Inspekcji Handlowej oraz pracownicy laboratoriów UOKiK. Co roku oceniamy jakość i bezpieczeństwo kilku tysięcy zabawek – powiedział prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

W 2019 r. pracownicy laboratoriów przebadali 517 zabawek, z tego w 181 stwierdzili niezgodności (35 proc. badanych w laboratorium zabawek). Najczęściej odpadały

z nich małe części, które dziecko łatwo mogłoby połknąć; w maskotkach pękały szwy i w związku z tym wystawało wypełnienie. Pracownicy laboratorium weryfikują również zawartość ftalanów w plastikowych zabawkach oraz występowanie alergenów czy węglowodorów aromatycznych.

– Co trzecia zabawka poddawana badaniom w laboratoriach UOKiK jest przez nas kwalifikowana do usunięcia z rynku. Bądźmy zatem ostrożni i weryfikujmy bezpieczeństwo zabawek przed ich zakupem, zdając się na rozsądek, nie zaś reklamę czy nalegania ze strony nieświadomego zagrożenia dziecka. Jako dorośli jesteśmy przecież odpowiedzialni właśnie za najmłodszych, kochanych przez nas konsumentów – podkreślił prezes Chróstny.

.....
(jak, PAP)

REFORMY \ Rząd przygotowuje plan ratowania górnictwa i energetyki

Upadek PGG byłby dramatem

Przedstawiciele związków zawodowych działających w Polskiej Grupie Górniczej domagają się spotkania z rządem spółki jeszcze w tym tygodniu, bo obawiają się o jej przetrwanie. Zarząd jest gotowy do rozmów, a resort aktywów państwowych zapewnia, że przygotowuje plan reformy górnictwa.

Mariusz Andrzej Urbanke

Nie mamy zamiaru podpisywać żadnego porozumienia, jeśli chodzi o ograniczenia czasu pracy i zmniejszenie płac w czerwcu – zapowiedział lider górniczej Solidarności Bogusław Hutek. Podkreśla, że związkom chodzi przede wszystkim o ratowanie miejsc pracy. – W PGG pracuje 42 tys. osób, ale wraz z firmami kooperującymi daje to aż 120 tys. osób. A do tego dochodzą rodziny, w sumie nawet 200 tys. ludzi mogłoby stracić źródło utrzymania po upadku PGG. To dla Śląska byłby dramat – zaznacza.

Jego zdaniem polityka UE sprawia, że miejsca pracy są przenoszone poza granice Polski, co powoduje też straty dla budżetu państwa. Podobnego zdania jest eurode-



fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

putowana PiS Izabela Kloc. – Kolejna komisja europarlamentu domaga się osiągnięcia neutralności klimatycznej już w 2040 r. Inny postulat

to redukcja emisji dwutlenku węgla o 65 proc. do końca tej dekady, choć nawet Frans Timmermans chce „tylko” 50 proc. – ostrzega. Jej zda-

niem zieloni radykalowie takimi żądaniami doprowadzą gospodarkę UE do upadku.

Także polski rząd i prezydent Andrzej Duda popierają

apel o zawieszenie przymusu zakupu uprawnień do emisji CO₂. To ogromne obciążenie dla polskiej energetyki. PGE, największy producent energii w Polsce, wydała na te uprawnienia w I kwartale br. aż 1,63 mld zł w porównaniu z 0,98 mld zł w ub.r. – W sprawie Zielonego Ładu przewodnicząca KE Ursula von der Leyen i jej zastępca Frans Timmermans są jednak głusi na argumenty, że teraz należy przyhamować tempo, bo priorytetem powinna być odbudowa gospodarki po koronawirusie – zaznacza europosłanka Kloc.

Rząd, nie oglądając się na UE, przygotowuje więc plan wychodzenia z kryzysu górnictwa i energetyki. Jak zapowiedział wicepremier Jacek Sasin, jego fundamentem jest założenie, że żaden górnik nie straci pracy. – Plan, nad którym pracujemy, z jednej strony powinien dawać gwarancję, że rentowne górnictwo będzie mogło funkcjonować w warunkach rynkowych, z drugiej zaś musi być akceptowalny społecznie. Obiecuję wszystkim górnikom, że będziemy robili wszystko, żeby polskie górnictwo miało przed sobą naprawdę dobrą przyszłość – podkreślił wicepremier.

Seniorzy będą mogli więcej dorobić

EMERYTURY \ Osoby pobierające wcześniejsze emerytury oraz renciści od 1 czerwca mogą zarobić do 3732,10 zł bez obawy, że ich świadczenie będzie zmniejszone lub zawieszone. Ponadto w tym roku zasady obliczania emerytury w czerwcu będą takie same, jak w maju.

Od 1 czerwca renciści oraz osoby pobierające wcześniejsze emerytury będą mogły zarobić bez żadnych konsekwencji do 3732,10 zł miesięcznie. – Do emerytur i rent można dorabiać, trzeba jednak pamiętać o tym, że istnieją limity przychodów. Ich przekroczenie może spowodować, że ZUS zmniejszy lub zawiesi wypłatę świadczenia. Nie dotyczy to jednak wszystkich świadczeniobiorców. O limitach muszą pamiętać tzw. wcześniejsi emeryci, którzy nie osiągnęli wieku emerytalnego (60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny), oraz renciści – przypomina rzecznik ZUS Paweł Żebrowski.

Emerytura lub renta są zmniejszane, gdy uzyskany przychód jest większy niż 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kraju. Od 1 czerwca kwota ta wyniesie 3732,10 zł brutto.

Świadczenie jest zawieszane wówczas, gdy przychód przekroczy 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Od 1 czerwca kwota ta będzie wynosiła 6931,00 zł. Inaczej jest w przypadku renty socjalnej – ona jest zawieszana po przekroczeniu 3732,10 zł przychodu.

Jeśli przychód przekroczy 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, ale nie będzie wyższy niż 130 proc., to świadczenie zostanie zmniejszone o kwotę przekroczenia, nie więcej jednak niż 620,37 zł dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 465,31 zł dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy i 527,35 zł dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba.

Emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny, mogą dorabiać do swojej emerytury bez ograniczeń.

Bez ograniczeń mogą również dorabiać niektórzy renciści. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy jest związana ze służbą wojskową. Ten przywilej dotyczy również rent rodzinnych przysługujących po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń zarobkować mogą także osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego.

ZUS ponadto informuje, że osobom, które kończą swoją aktywność zawodową i podejmą decyzję o przejściu na emeryturę w czerwcu 2020 r., świadczenie będzie obliczane na takich samych zasadach, jak w maju.

(jak, PAP)

Nowe ułatwienia dla branży e-aut

MOTORYZACJA \ Pomimo kryzysu wywołanego pandemią koronawirusa nie spada popyt na auta elektryczne. Jednak dynamiczny rozwój elektromobilności w Polsce nie będzie możliwy bez wprowadzenia zachęt finansowych i ułatwień prawnych.

Przez pierwsze cztery miesiące 2020 r. liczba rejestracji samochodów całkowicie elektrycznych oraz hybryd typu plug-in w Polsce wyniosła 2136 sztuk, tj. o 45 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub.r. – wynika z Licznika Elektromobilności, uruchomionego przez Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych (PSPA) oraz Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego (PZPM).

W rezultacie pod koniec kwietnia po polskich drogach jeździły 11 132 elektryczne samochody osobowe, z których 56 proc. stanowiły pojazdy w pełni elektryczne. Rozwija się również ogólnodostępna infrastruktura ładowania. Pod koniec kwietnia funkcjonowało 1131 stacji ładowania pojazdów elektrycznych (2106 punktów).

– Łączna sprzedaż e-aut w 2020 r. pozostaje wyższa niż w tym samym okre-

sie 2019 r. Sektor elektromobilności okazał się odporniejszy na skutki pandemii, ale na ostateczny rachunek, który branży wystawi kryzys, musimy jeszcze poczekać. To, co teraz ważne, to dalszy rozwój zeroemisyjnego transportu, który powinien być wsparty przez państwo – podkreśla Maciej Mazur, dyrektor zarządzający PSPA.

Obecnie w Ministerstwie Klimatu finalizowane są prace dotyczące wsparcia elektromobilności. Planowane zmiany mają obejmować m.in. zwolnienie pojazdów niskoemisyjnych z opłat drogowych, doprecyzowanie definicji stacji ładowania oraz wprowadzenie ułatwień w zakresie ich budowy, a także wdrożenie ułatwień dla świadczenia usług w systemie krótkoterminowego wynajmu e-aut.

Andrzej Ratajczyk

FINANSE \ Rząd zdobywa pieniądze, m.in. emitując obligacje i bony skarbowe

Budżet przygotowany na wydatki

Aż 100 mld zł gotówki znajduje się na rachunkach budżetowych – podał wiceminister finansów Piotr Nowak. To oznacza, że budżet państwa jest gotowy na większe wydatki, niż wynikałoby to z ustawy budżetowej. Resort finansów podkreśla, że to wciąż jeszcze nie czas na nowelizację budżetu.

Lucyna Piwowarska

Na koniec maja stan środków na rachunkach budżetowych wyniósł ok. 100 mld zł. Ta ilość gotówki oznacza, że budżet państwa jest płynnościowo przygotowany na oczekiwane zwiększenie potrzeb w stosunku do tych założonych w ustawie budżetowej. Pandemia spowodowała, że rząd na ratowanie gospodarki potrzebuje znacznie więcej pieniędzy, niż wynoszą wydatki zapisane w ustawie. Jeszcze w czerwcu mają się odbyć dwa przetargi zamiany obligacji.

W kwietniu, kiedy na rachunkach budżetowych było 90 mld zł, minister finansów Tadeusz Kościński informował, że na razie nie ma potrzeby nowelizacji budżetu, bo płynność finansów publicznych jest dobrze utrzymana. – O nowelizacji zacznie-

my rozmawiać najwcześniej pod koniec czerwca, w lipcu – stwierdził wówczas. Według szefa resortu finansów nie ma co się spieszyć z nowelizacją, lepiej ją przygotować, kiedy będą znane dane o skali tąpnięcia przychodów budżetowych i kiedy będzie wiadomo, czy jesteśmy w trakcie ratowania gospodarki, czy też zaczynamy już myśleć o jej pobudzeniu. Są to dwie różne konstrukcje budżetu.

Zanim jednak do nowelizacji budżetu dojdzie, rząd chce zawiesić stosowanie stabilizującej reguły wydatkowej, co spowoduje, że nie będą obowiązywały kwota i limit wydatków. Jeszcze kilka miesięcy temu Polska miała zbilansowany budżet, rząd zakładał obniżenie długu publicznego, ale wskutek epidemii to się szybko zmieniło. – Aby działania rządu pomogły gospodarce wyjść z recesji, trzeba będzie zainwestować dużo pieniędzy,

dlatego musimy zmodernizować stabilizującą regułę wydatkową – przekonuje minister Kościński.

Rząd zdobywa pieniądze, m.in. emitując obligacje i bony skarbowe, które kupują banki i inwestorzy, a także NBP na rynku wtórnym (od banków komercyjnych). Jak podał resort finansów, w kwietniu zadłużenie w obligacjach skarbowych na rynku krajowym wzrosło o 46,5 mld zł. Zaangażowanie banków krajowych, w tym NBP, zwiększyło się o 57,5 mld zł, a krajowych inwestorów pozabankowych o 2,3 mld zł. Udział inwestorów zagranicznych zmniejszył się o 13,3 mld zł. Wyemitowano także bony skarbowe o wartości 17,7 mld zł, z których 13,9 mld zł objął sektor bankowy, 3,4 mld zł sektor pozabankowy, a 0,4 mld zł inwestorzy zagraniczni.

(PAP)



fot. Pixabay/d

Branża turystyczna apeluje o wsparcie

WYPOCZYNEK \ Ponad 30 organizacji reprezentujących szeroko rozumianą branżę turystyczną, MICE (wydarzenia, konferencje, targi itp.) i czasu wolnego wystosowało apel do rządu o natychmiastowe opracowanie i wdrożenie tarczy antykryzysowej ukierunkowanej właśnie na te sektory gospodarki.

Turystyka jest jednym z sektorów najbardziej dotkniętych obecnym kryzysem wynikającym z pandemii koronawirusa. W efekcie wprowadzenia w marcu stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie stanu epidemii ograniczona została m.in. działalność związana z organizacją imprez turystycznych, świadczeniem usług hotelowych, organizacją wydarzeń gospodarczych, targów itp.

Według przedstawicieli branży pomoc udzielana w ramach tarczy antykryzysowej okazuje się niewystarczająca. Dlatego kilkadziesiąt organizacji reprezentujących szeroko rozumiany przemysł turystyczny (hotele, organizatorzy turystyki, przewoźnicy, piloci, przewodnicy, organizatorzy targów, wydarzeń biznesowych i artystyczno-rozrywkowych, a także firmy reprezen-

tujące turystykę przyjazdową i biznesową) wystosowało apel do premiera Mateusza Morawieckiego o wspólne przygotowanie specjalnych rozwiązań, które pomogą uratować sektor przed zapaścią.

Jak informuje Konfederacja Lewiatan, w apelu skierowanym do rządu wskazano na fatalne perspektywy niemal wszystkich segmentów przemysłu turystycznego, które stawiają pod znakiem zapytania dalszy los firm i pracujących w nich kilkuset tysięcy osób. „Kluczowym czynnikiem jest brak popytu na nasze usługi i brak możliwości jego szybkiego odbudowania. Smutnym przykładem są hotele, które otworzyły się dopiero w ok. 30 proc. właśnie ze względu na brak zainteresowania ze strony zarówno klientów indywidualnych, jak i biznesowych” – czytamy w apelu.

Szczególnie dotkliwie w związku z pandemią COVID-19 są brak turystyki przyjazdowej indywidualnej, grupowej i biznesowej, całkowite zatrzymanie krajowych spotkań grupowych B2B, wydarzeń artystyczno-rozrywkowych (prawne uruchomienie możliwości takich spotkań nie oznacza od razu odbudowy popytu) oraz brak perspektyw na szybką reaktywację sprzedaży zorganizowanych wyjazdów zagranicznych.

„Dramatyczna, wręcz tragiczna sytuacja ma obecnie miejsce w sektorze przewoźników autokarowych, którzy najbliższe zlecenia mają zaplanowane na kwiecień 2021 r. i od połowy lutego nie realizują już żadnych zamówień (będąc potentatem na skalę Unii Europejskiej)” – podkreślono w apelu.

(ar)

Wkrótce powinno być lepiej

KOLEJ \ Ograniczenia wprowadzone dla obrony przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa wyraźnie wpłynęły na kwietniowe wyniki kolei. W kolejnych miesiącach sytuacja powinna się już tylko poprawiać.

Według danych Urzędu Transportu Kolejowego (UTK) w kwietniu 2020 r. pociągami podróżowało po Polsce nieco ponad 6 mln pasażerów. To o 75 proc. mniej niż przed rokiem. Średnia trasa przejazdu skróciła się do 46 km. Jeszcze przed miesiącem wynosiła 55 km, zaś rok wcześniej 63 km.

– Kwiecień był wyjątkowo trudnym miesiącem, także przewozy kolejowe silnie odczuły skutki obostrzeń zapobiegających rozprzestrzenieniu się wirusa SARS-CoV-2. Poprawie kondycji finansowej pasażerskich przewoźników kolejowych pomogą z pewnością mechanizmy przewidziane w tarczy antykryzysowej – ocenia dr inż. Ignacy Góra, prezes UTK.

Największym przewoźnikiem pasażerskim pozostaje spółka Polregio, dawne Przewozy Regionalne, której udział w rynku wynosi po

czterech miesiącach 26,6 proc. Na drugiej pozycji z udziałem 19 proc. są Koleje Mazowieckie, zaś na trzecim, z wynikiem 13,1 proc., PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

Ograniczenia antywirusowe w większym stopniu wpłynęły na przewozy osobowe niż towarowe. Koleje w kwietniu przetransportowały 16,7 mln ton ładunków, tylko o 2,5 mln ton mniej niż miesiąc wcześniej. Wynik z kwietnia oznacza spadek o niespełna 13,2 proc. względem marca 2020 r. oraz ponad 17 proc. wobec kwietnia 2019 r.

Łącznie przez cztery miesiące tego roku przewieziono wagonami 71 mln ton towarów, podczas gdy rok wcześniej, gdy nie obowiązywały żadne ograniczenia komplikujące prace kolejarzy i spedytorów, zaledwie 80,3 mln ton.

(a.mac.)



NIEMCY \ Zieloni też mają pomysł na odmrożenie Niemiec

Ratunek zielony i zgodny z równouprawnieniem

Klub parlamentarny Zielonych złożył w Bundestagu swoją propozycję na dźwignięcie niemieckiej gospodarki z postpandemicznego kryzysu. Ratunek ma być zgodny z zielonymi postulatami i zapobiegający „narastaniu nierówności społecznych powstałych na skutek pandemii”. Zdaniem Zielonych Niemcom grozi bowiem przede wszystkim rozwarstwienie społeczne między tymi, którzy pracując w warunkach zdalnych, zatrzymali swoje miejsca pracy i wciąż pobierają pensje, a tymi, którzy przez pandemię stracili zatrudnienie. Aby zapobiec takiemu scenariuszowi, posłowie postulują dwuelementowy program ratunkowy na łączną sumę 600 mld euro.

Olga Doleśniak-Harczuk

W czasie walki z pandemią Zieloni znaleźli się ze swoją ekologiczną agendą nieco na uboczu. Młodzieżowe strajki dla klimatu przeniosły się do sieci, zamiast emisją CO₂ media zajmowały się ratowaniem pacjentów na oddziałach intensywnej terapii, a jedynym zielonym akcentem, który przebił się do świadomości Niemców, było wystąpienie zielonego burmistrza Tybingi Borysa Palmera, który w telewizji śniadaniowej zakomunikował, że ludzie umierający na COVID-19 i tak by wkrótce umarli, co bardzo nie spodobało się i zwykłemu Niemcom, i partyjnym kolegom. Teraz, kiedy Niemcy znalazły się już na kolejnym etapie odmrażania gospodarki, Zieloni prezentują swoje propozycje na wyjście z kryzysu. Nie są to plany rewolucyjne, ale partia najwidoczniej poczuła, że czas najwyższy z trybu zdalnego przeskoczyć w realny, co w przypadku grona, które jako pierwsze w historii Zjednoczonych Niemiec zorganizowało swój zjazd partyjny online, ma dodatkowo symboliczny posmak. Jeżeli sama Greta Thunberg wraca do formy po pandemicznym zamrożeniu i gromi Niemców za otwarcie elektrowni węglowej Datteln 4, to czas na działania odśrodkowe. Zieloni ruszają do boju nie tyle o rozruszanie niemieckiej gospodarki, ile o głosy w zaplanowanych na październik 2021 r. wyborach do Bundestagu. Oni również padli ofiarą pandemicznego zamrożenia.

Łącznie 600 mld na rozruch

Ze złożonego w Bundestagu wniosku klubu parlamentarnego Bündnis 90/Zieloni wyłania się obraz nowego porządku niemieckiej gospodarki w warunkach po kry-



Teraz, kiedy Niemcy znalazły się już w kolejnych etapie odmrażania gospodarki, Zieloni wychodzą ze swoimi propozycjami na wyjście z kryzysu. | fot. Wikipedia/d

zysie. Choć z tą nowością to pewna przesada. Deputowani postulują zainicjowanie nowego programu dla koniunktury, który ma wynieść 100 mld euro i programu inwestycyjnego obejmującego na 500 mld euro. Środki mają być przeznaczone na pomoc tym branżom, które najbardziej ucierpiały na skutek pandemii, ale ich przyznawanie ma być ściśle uzależnione od sposobu działania konkretnych podmiotów. Przedsiębiorstwa wspomagane z państwowej kasy musiałyby m.in. wykazać, gdzie płacą podatki, jakie mają dochody, jeżeli posiadają filie w rajach podatkowych, jednym z warunków otrzymania wsparcia byłaby ich likwidacja. Pomoc państwa byłaby jednoznaczna z wpływem instytucji rządowych na strategię danego przedsiębiorstwa.

Poza tym pieniądze miałyby służyć nie tylko ratowaniu firm, lecz także podniesieniu ich standardów ekologicznych. „Programy [wsparcia] muszą odpowiadać celom wyznaczonym przez Europejski Zielony Ład, Paryski Cel Klimatyczny i narodowe cele ochrony klimatu, europejskie cele ochrony środowiska i strategię zrównoważonego rozwoju ONZ” – czytamy w dokumencie.

Wsparcie zgodne z zasadami równouprawnienia

Poza tym wszystkie środki zaradcze podejmowane w związku z kryzysem oraz proponowane rozwiązania prawne mają być regularnie poddawane kontroli na okoliczność „sprawiedliwości ze względu na płeć”. Kontrole takie miałyby się odbywać co pół roku i sprawdzać, czy firmy w sposób właściwy dba-

\\ Młodzieżowe strajki dla klimatu przeniosły się do sieci, zamiast emisją CO₂ media zajmowały się ratowaniem pacjentów na oddziałach intensywnej terapii, a jedynym zielonym akcentem, który przebił się do świadomości Niemców, było wystąpienie zielonego burmistrza Tybingi Borysa Palmera, który w telewizji śniadaniowej zakomunikował, że ludzie umierający na COVID-19 i tak by wkrótce umarli. \\

ją o ekonomiczną sytuację kobiet. W praktyce oznacza to, że przedsiębiorstwa ubiegające się o wsparcie państwa będą musiały wykazać, że łączą uruchomione linie kredytowe czy subwencje z programami o charakterze ekologicznym, wspierające równouprawnienie i zaangażowane społecznie, a postępy w tych dziedzinach miałyby być regularnie oce-

niane przez rząd. Zieloni podają jako przykład mierzenie poziomu emisji gazów cieplarnianych w przedsiębiorstwach, które zostaną objęte wsparciem państwa. W dokumencie Zieloni postulują ponadto zainicjowanie skoordynowanej europejskiej gospodarki pandemicznej odpowiedzialnej za stworzenie warunków do pracy nad europejską szczepionką na koronawirusa, ale i środków medycznych i ochrony. Klub parlamentarny zabiega też o jak najszybsze otwarcie granic i opracowanie elastycznych rozwiązań dotyczących ochrony granic na wypadek wystąpienia drugiej fali pandemii.

Ponad tysiąc euro wsparcia dla mniejszych

Z myślą o firmach jednoosobowych, małych i średnich przedsiębiorstwach państwo zdaniem Zielonych powinno wydłużyć okres pomocy finansowej dla najbardziej potrzebujących branż, tak by firmy spokojnie mogły zaplanować działania związane z wychodzeniem z kryzysu w całym roku 2020. Firmy zatrudniające powyżej 10 osób miałyby otrzymać większe wsparcie, Zieloni nie precyzują jednak, o ile miałyby się ono zwiększyć. Natomiast dla właścicieli mniejszych firm proponuje się miesięcznie 1180 euro dodatkowo. Zwiększenie pomocy państwa postulują także dla instytucji kultury, organizacji pożytku publicznego i pozarządowych, branża turystyczna natomiast miałaby otrzymać rozłożone na wiele lat kredyty, które w przypadku najbardziej dotkniętych skutkami pandemii mogłyby zostać przekształcone w bezzwrotne pożyczki.

Zieloni kładą też nacisk na bezpieczeństwo infrastruktury kolejowej i zapewnienie ciągłości transportu osób przy jednoczesnej rezygnacji z subwencjonowania niedochodowych lotnisk regionalnych i nakładów na budowę dróg. Proponują zwiększenie środków na kolej i transport autobusowy. W ramach ratowania lokalnych sklepów, restauracji, punktów usługowych frakcja zabiega o ufundowanie przez państwo bonów dla każdego obywatela, które można by zrealizować lokalnie, ale już nie w celu zrobienia zakupów przez internet. Tego typu pomysły już wcześniej pojawiły się w sąsiedniej Austrii. To już wspomniany „efekt świeżości”. Z drugiej strony, co tu jeszcze można wymyślić.

Sztuka bez publiczności umiera, tymczasem 18 maja Jan Paweł II dał nam światelko w tunelu – mówi Włodek Pawlik, kompozytor jazzowy.

Długo po koncercie „Tryptyk rzymski” w bazylice św. Krzyża w Warszawie 18 maja nie mógł Pan ochłonąć. Z jakiego powodu?

Koncert oczywiście też był transmitowany do internetu, ale mieliśmy wielkie szczęście zagrać koncert na żywo przy udziale publiczności. Było ok. 180 osób. Teraz, w czasie pandemii, gdy jesteśmy od siebie prawie kompletnie izolowani, dane mi było wraz z aktorem Arturem Żmijewskim wykonać to dzieło publicznie. Okazało się, że powierzenia wnętrza kościoła św. Krzyża w Warszawie wynosi 1800 mkw. I to pozwoliło na obecność tylu osób podczas koncertu. W setną rocznicę urodzin papieża, w jednym z najpiękniejszych kościołów w Warszawie, w czasach, gdy zabronione jest wchodzenie do sklepów, restauracji, a restrykcje uniemożliwiają ludziom normalne życie, również to artystyczne – odbył się prawdopodobnie pierwszy na świecie koncert z publicznością w czasach

WYWIAD \ Z Włodkiem Pawlikiem, kompozytorem jazzowym, rozmawia Sylwia Kołodzyńska

„Tryptyk rzymski” – tajemnica przemijania



| fot. Mieszko Pietka/mat. pras./d

pandemii... Sztuka bez publiczności umiera, tymczasem 18 maja Jan Paweł II dał nam światelko w tunelu.

Pana muzyka do recytacji Artura Żmijewskiego została wydana

w formie CD. Warto po tę rejestrację sięgnąć. A przechodząc do treści poematu – „Wszystko, co Bóg uczynił, było bardzo dobre”. Te słowa dziś, w czasach pandemii wielu może przyjmować z trudem...

Podoba Pani jeden z cytatów. A jednak „Tryptyk rzymski” jest bardzo wieloznaczny. Są tu też pytania: gdzie jesteś, Boże? Poemat to również mozolne poszukiwanie Boga przez Jana

Pawła II. W tekście pojawia się wizja sądu ostatecznego, bojaźń i drżenie Abrahama podczas próby zabójstwa syna Izaaka. Jest zło i dobro. Tryptyk trzeba rozumieć w pełnym wymiarze, a nie tylko posługiwać się uproszczonymi schematami. Jan Paweł II podzielił się z nami swoją mądrością i refleksją nad całą tajemnicą przemijania. Od alfy do omegi, od księgi Genesis do Apokalipsy.

Ale być może zgodzi się Pan ze mną, że lektura „Tryptyku rzymskiego” przynosi ukojenie i wyciszenie. Panu również?

Absolutnie tak. To bardzo intymna rozmowa Jana Pawła II z odbiorcą, czy jak w moim przypadku osobą, którą to dzieło zainspirowało do muzycznych improwizacji. To medytacja, kontemplacja metafizycznej sfery naszej egzystencji. Karol Wojtyła kochał nas miłością prawdziwą i miał dar jednoczenia ludzi wokół spraw szlachetnych i pięknych. Niech „Tryptyk rzymski” będzie więc znakiem nadziei.

NIE PRZEGAP

Cały wywiad w aktualnym numerze „Gazety Polskiej”

Na nowe otwarcie

WYSTAWA \ Ta kolekcja naczyń ma wartość w pieniądzu niebyłą. Na całym świecie jest ich może drugie tyle – powiedział prof. Wojciech Fałkowski, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, otwierając ekspozycję „Niezwyczajny dar Króla. Pokaz naczyń z serwisu sułtańskiego ze zbiorów polskich”.

To pierwsza w tzw. nowej normalności ekspozycja na Zamku Królewskim w Warszawie. – Jest znakiem optymizmu i wyzwaniem wobec zaistniałej sytuacji. Pokazuje, że instytucje kultury trwają, a środowisko muzealne nie tylko się nie poddaje, ale działa w sposób zaplanowany – powiedział prof. Fałkowski podczas wernisażu. Dyrektor Zamku zapowiedział, że takie małe pokazy będą tam organizowane coraz częściej i że muzeum nie rezygnuje również z wielkich wystaw, choć zostaną one przesunięte w harmonogramie.

Na ekspozycji „Niezwyczajny dar Króla...” zgromadzono wyjątkową kolekcję ceramiki. – To świadectwo wspaniałej sztuki rzemieślniczej. Komplet naczyń powstał w 1776 r. w Królestwie Manufaktury Fajansu w Belwederze założonej przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pokazuje on fascy-

ację chińszczyzną, modę, która wówczas łączyła zamiłowanie do egzotyki z dalekiej Azji ze snobizmem salonów paryskich i londyńskich – powiedział prof. Fałkowski. Jak zauważył, jest to też świadectwo sztuki dyplomacji. Król Polski przesłał bowiem serwis w darze tureckiemu sułtanowi Abdulowi Hamidowi I, licząc, że zjedna sobie jego przychylność.

– Turcja miała stanowić przeciwwagę dla rosnących wpływów Rosji – powiedział dyrektor Zamku. Na ekspozycji pokazano również drugi zestaw naczyń, stworzony w 1795 r., którego używał Stanisław August. Wystawa będzie czynna do 13 września.

.....
Anna Krajkowska



Serwis jest najcenniejszym dziełem Królestwa Manufaktury Fajansu w Belwederze

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Rocky bohaterem dokumentu

FILM \ Ponad czterdzieści lat po premierze filmu „Rocky” (1976 r.) Sylvester Stallone opowiada o tym, jak powstawał klasyk kina, który uczynił go ikoną.

Dokument „40 Years of Rocky: The Birth of a Classic” pierwotnie miał świętować okrągłą rocznicę filmu „Rocky” w 2016 r., stąd tytuł. Z powodu pewnych opóźnień produkcję wstrzymano na kilka lat. Obraz trafi do cyfrowej dystrybucji w Stanach Zjednoczonych 9 czerwca.

Reżyserii podjął się Derek Wayne Johnson, który już wcześniej związany był ze Stallone’em i samym filmem – jest autorem dokumentu o reżyserze „Rocky’ego” Johnie Avildsenie (zm. 16.06.2017) pt. „John G. Avildsen: King of the Underdogs”. Przypomnijmy, że nieznany wcześniej w świecie kina Avildsen za fascynującą historię o bokserze amatorze zdobył Oscara. Jak zapowiadają twórcy „40 Years...”: „Ten czarujący fragment historii filmu opowiadany przez samego Rocky’ego, Sylwestra Stallone,

zapewni widzom intymne, a czasem emocjonalne doświadczenie”. – Widzowie mogą się spodziewać nowych historii i nowych materiałów, których nigdy wcześniej nie widzieli, w mieszaninie prywatnych filmów reżysera Johna Avildsena, zdjęć z prób i nagrań zza kulis – powiedział magazynowi „Deadline” Derek Johnson.

.....
(AnKra)



| fot. mat. pras./d



fot. Wikipedia/d

Maria Ossowska

(1896–1974) polska etyk, teoretyk i socjolog moralności

„Człowiekowi biorącemu udział w życiu publicznym, a takim jest obywatel w ustroju demokratycznym, potrzebna jest odwaga i ten zwłaszcza jej gatunek, który bywa nazywany odwagą cywilną.”

FELIETON \ O co w tych wyborach chodzi

Jak trudno być demosem!

Zwykłego człowieka ostatnio coraz częściej dręczy kwestia zrozumienia działań tzw. opozycji totalnej, która wykazuje wszelkie syndromy obłędu z nienawiści. Nienawiści do własnego państwa i własnego narodu. Własnego? Czy partie jawnie już antypolskie mają prawo do tak chętnego wypowiadania się „w imieniu Polek i Polaków”?

Jerzy
Lubach

Ale czego można oczekiwać od wysługujących się bezwstydnie zagranicznym mocarstwom środowisk totalitarnych, które niedawno ustami swojej niesławnej pamięci kandydatki na prezydenta zwracały się do wyborców per „wy, Polacy”? Na łamach „Codziennej” odpowiedziałem im wszystkim krótko: My Polacy, a wy kto?

Pokolenie '68 i kruszące filary Europy

Kiedyś było prosto, jak według słów Chrystusowych – „Niech wasza mowa będzie: tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”. Było jasno zdefiniowane przez wielkiego Reagana światowe imperium zła Sowietów, jego „młodszy brat” – nieco śmieszne chińskie imperium, potem lokalne, północnokoreańskie, zdegenerowane przez pseudofilozofię zachodnią jak u Conrada w „Jądrze ciemności”. Każdy w miarę rozsądnie myślący człowiek, zwłaszcza w naszym regionie Europy, był w stanie rozpoznać sączoną z tych imperiów złą propagandę jako oczywisty przejaw tego, co od Złego pochodzi.

Tyle że wtedy owa wymarzona przez nas zjednoczona Europa mimo rewolty w 1968 r., sprowokowanej przez zmarsizowanych politycznych idiotów Kremla, jeszcze przynajmniej formalnie opierała się na prawdziwych filarach swojego dziedzictwa – chrześcijaństwie, filozofii greckiej i prawie rzymskim. W chwili, gdy po rzekomym upadku komunizmu łaskawie dopuszczono „polskich Irokezów” (według wyrażenia Bismarcka) do UE, rządziło tam już na całego właśnie pokolenie '68, neomarksistów, którzy znaleźli sobie zastępczy „proletariat” do wyzwalania, tzw. mniejszości seksualne, czyli wszelkiej maści dewiantów. Wskutek przymusowo fundowanej także nam ideologii



Narzucanie dyktatu mniejszości jest całkowicie sprzeczne z całą historią i podstawowymi zasadami demokracji! Doświadczenie starożytnej Grecji, ojczyzny demokracji, wprost pokazuje, że to większość uprawnionych do głosu obywateli decyduje, co jest zgodne z prawem, a co nie, i to ona dyktuje bieg spraw państwowych | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

„społeczeństwa otwartego” (na zboczenia) i jej masowej propagandy pod fałszywym hasłem „równości i tolerancji” znaczenie niewielkich procentowo środowisk degeneratów wzrosło niewspółmiernie, w istocie podmywając podstawy najlepszego ponoć ustroju wymyślnego przez człowieka.

Dyktatura mniejszości

Albowiem narzucanie dyktatu mniejszości jest całkowicie sprzeczne z całą historią i podstawowymi zasadami demokracji! Doświadczenie starożytnej Grecji, ojczyzny demokracji, wprost pokazuje, że to większość uprawnionych do głosu obywateli decyduje, co jest zgodne z prawem, a co nie, i to ona dyktuje bieg spraw państwowych. Nawiasem mówiąc, tego prawa głosu nie mieli nie tylko niewolnicy i kobiety, lecz także metojkowie, zamieszkali tu cudzoziemcy, którzy wszakże mieli obywatelskie obowiązki, np. służbę wojskową w obronie państwa! Według historyków pełnię praw miało zatem ok. 30 proc. ludności polis, co pozwala z kolei mówić o polskiej „demokracji szlacheckiej”, bo warstwa dysponująca prawami obywatelskimi, czyli wyborów (także króla!), stanowiła w I Rzeczypospolitej od 10 do 15 proc. mieszkańców.

Historia zresztą pokazuje i to, że ów idealny ponoć ustrój często się obywatelom

nudził – w Grecji trwała mowa ze trzy stulecia przemienienie z nawrotami monarchii lub przekształcała się w rządy oligarchów, a w republikańskim Rzymie na czasy kryzysów obierano dyktatora, który autorytarnymi metodami miał zaprowadzić porządek i obronić państwo przed niebezpieczeństwami zewnętrznymi. I tam mimo zachowania zewnętrznych form jak Senat, republika przekształciła się w imperium, gdzie władający nim cesarowie wkrótce zyskali status boski.

Na marginesie warto przypomnieć pomijany przez postępków fakt, że jedynymi państwami, które w XX w. oparły się skutecznie totalitaryzmom, zarówno czerwone, jak i brunatnemu, były te rządzone autorytarnie, z pogardą zwane „dyktaturami” zarówno przez Sowietów, jak i demokratyczny Zachód. Skutecznie, choć nie bez walk dokonały tego Hiszpania Franco i Portugalia Salazara, częściowo Finlandia Mannerheima, do czasu zdrady Zachodu i oddania ich w pacht Stalino wi także Polska Piłsudskiego i jego następców, Estonia Laiderona, Łotwa Ulmanisa czy Litwa Voldemarasa i Smetony. Taki niewygodny paradoks...

Totalna wolność od rozumu

Dziś wszystko to potępiane jest hurtem jako „fasyzm” w imię religii równości zdefiniowanej już dawno w „Folwarku zwierzęcym” przez

Orwella: wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre są równiejsze. Jednocześnie czci się pamięć Marksa, zakazując porównywania zbrodni jego rosyjskich wyznawców – bolszewików ze zbrodniami „nazistów”. Widać niektóre ofiary też bywają równiejsze. Zupenie inaczej niż w perspektywie chrześcijańskiej, gdzie wprowadzić próżno by szukać wzmianek o „demokracji niebieskiej” – mowa tylko o Królestwie Niebieskim, ale wszyscy jesteśmy równi przed Obliczem Bożym. Jak celnie jednak zauważył wielki katolicki pisarz Gilbert Keith Chesterton, gdy człowiek przestaje wierzyć w Boga, gotów jest uwierzyć w byle co, nawet w największą i szkodliwą dla niego samego bzdurę. A gdy się przestaje mówić: tak, tak, nie, nie, te upiorne bzdury niewątpliwie pochodzą od Złego, który lubi podszeptować ludzkości recepty według zasady „na złość matuli wyjdę na mróz w koszuli”. Skutkuje to niekiedy całkowitym odmrożeniem mózgu jak u współczesnych piewców „totalnej wolności od”.

Mówi o tym ze smutkiem Benedykt XVI w napisanej przez niemieckiego dziennikarza Petera Seewalda nowej biografii emerytowanego papieża: „Homoseksualne małżeństwa i aborcja na świecie to znak duchowej siły Antychrysta”. W innym miejscu Seewald przytacza takie słowa papieża: „Sto lat temu każdy uznalby za absurd

rozmowę o małżeństwie homoseksualnym. Dzisiaj ten, kto mu się sprzeciwia, jest ekskomunikowany ze społeczeństwa. To samo odnosi się do aborcji i tworzenia istot ludzkich w laboratorium. [...] Współczesne społeczeństwo jest w trakcie formułowania antychrześcijańskiego credo, a jeśli ktoś się mu sprzeciwia, jest karany przez społeczeństwo ekskomuniką”.

Beneficjenci degrengolady i chaosu

I takie właśnie społeczeństwo na życzenie swoich zagranicznych mocodawców chcą nam zafundować liderzy partii antypolskich, nawet tych zwanych się dla zmyły „polskimi”, jak kradnący mikołajczykowską nazwę PSL i jego „polska” Koalicja. Stąd bezwzględna walka ze „starą moralnością”, bo agenci obcych mocarstw mają uchodzić za bohaterów, bo wierność ojczyźnie ma być faszyzmem, bo wiara chrześcijańska, katolicka w szczególności, to inkwizycja i cenzura, czyli skrajna nietolerancja. Bo resortowe dzieci nasłanej nam z bolszewickiego wschodu „nadzwyczajnej kasty” mają być w „tym kraju” warstwą rządzącą po wsze wieki, teraz z nadania kryjących się za strukturami UE anonimowych „postępowych i liberalnych” sił, mających zamiar nadal drenować Polskę jak własny folwark. Do ujarzmienia opornych tubylców użyje się wszystkich sił, np. byłych esbeków prześladowanych za komuny homoseksualistów ręką w rękę z tymi homoseksualistami, jak ma to miejsce w przypadku „otwartospołecznościowej” fundacji promowanej przez prezydenta Warszawy i – o zgrozo! – kandydata na prezydenta RP!

Ponieważ cała ohyda degrengolady tej całej kasty dzięki ujawnianiu jej ekscesów, jak afera sopocka, staje się coraz bardziej widoczna dla przeciętnego wyborcy, co spycha antypolską opozycję na dno, robi ona teraz wszystko, by wykorzystać ostatnią szansę doprowadzenia do chaosu i anarchii w kraju. Stąd uporczywe obrzydzanie samej idei wyborów i próba niedopuszczenia do nich za wszelką cenę.



Allan David Bloom

(1930–1992) amerykański filozof, autor „The Closing of the American Mind” („Umysł zamknięty”)

\\ Najbardziej udaną tyranią jest nie ta, która (...) używa siły, lecz ta, która odbiera wszelką wiedzę na temat tego, jak wygląda wolność, czyniąc ją niepojętą, ta, która odbiera wszelką świadomość tego, że istnieją inne drogi, ta, która odbiera poczucie jakiegokolwiek zewnętrznej rzeczywistości. \\

PUBL...

15

WYBORY PREZYDENCKIE \ Konstytucyjne łamańce Tomasza Grodzkiego, kwestia zbierania podpisów i zamęt frakcyjny w Platformie

Senat bierze zakładników

Wygląda na to, że razem z całą prawie klasą polityczną zostaliśmy wzięci na zakładników. Co gorsza, trudno jest komukolwiek spełnić żądania szantażystów, którzy tak naprawdę nie wiedzą, czego chcą, sami będąc ofiarami własnych ambicji i konfliktów wewnątrz grupy. Bo kto dziś potrafi odpowiedzieć na pytanie, czy Tomasz Grodzki gra wspólnie z Rafałem Trzaskowskim, czy przeciw niemu?



Krzysztof Karnkowski

Przypomnijmy sobie sekwencje wydarzeń. Po komunikacie PKW, wydanym wkrótce po wyborach prezydenckich, które nie doszły do skutku, klasa polityczna jako całość dostała szansę na przyzwoite rozwiązanie kwestii wyborów. Był czas i były możliwości, by wspólnym wysiłkiem stworzyć dopasowane do sytuacji prawo, przegłosować je w obu izbach parlamentu, następnie przygotować wybory, niebudzące już żadnych wątpliwości. Początkowo można było mieć nadzieję, że to się uda. W rozmowach, nazwanych „rozmowami okrągłego stołu”, wzięły udział wszystkie siły polityczne. Z komunikatów płynął do nas optymizm, politycy chwalili się nawzajem, doceniając jako coś wyjątkowego chwilowy powrót do normalności. Fakt, że w sytuacji tego wymagającej już całkowicie bezwarunkowo wszyscy zaczęli rozmawiać ze wszystkimi. Najwyraźniej jednak każdy okrągły stół musi okazać się u nas oszustwem i rozczarowaniem.

Kunktatorstwo i łamańce konstytucyjne Grodzkiego

Chociaż Tomasz Grodzki deklarował w pierwszych rozmowach, że tym razem izba wyższa parlamentu nie będzie robić problemu i nowa ustawa procedowana będzie sprawnie i bez niepotrzebnych opóźnień, kiedy tylko nowe przepisy trafiły do Senatu, całkowicie zmienił front. Najpierw pojawiła się wątpliwość wokół kwestii zbierania podpisów. Jak wszyscy wiemy, podpisy zebrane na 10 maja zachowują swą ważność. To ulga dla kandydatów, którzy automatycznie przeszli do nowego rozdania, szansa dla tych, którym zabrakło niewielkiej liczby podpisów (a pamiętajmy, że ostatnie dni, gdy możliwa była zbiórka, przypadły na początek pandemii i czas największej społecznej pani-

ki), wreszcie potężny kłopot dla jednej tylko osoby – Rafała Trzaskowskiego. Zgłaszane przez Grodzkiego wątpliwości, które zresztą do teraz przewijają się również w wypowiedziach innych polityków Platformy, najmocniej uderzają i tak w już osłabionych po podmiance kandydatów mniejszych partii opozycyjnych. Gdyby udało się przeforsować karkołomny i antydemokratyczny pomysł przymusu ponownej zbiórki podpisów, zwłaszcza przy mocno ograniczonym senackim sabotażem czasie, najmniej odczułby to zapewne Andrzej Duda, lecz dla wszystkich innych, których wypełnione danymi sympatyków listy zmieniłyby się w makulaturę, byłby to wielki problem. Chyba że ktoś po cichu podpisy sobie tymczasem zbiera, licząc na to, że PKW nie zmieni w ostatniej chwili wzoru stosownych kart, co w świetle ostatnich informacji wydaje się zresztą całkowicie uzasadnionym postulatem.

Szybko okazało się jednak, że podpisy to drobiazg w porównaniu z tym, co zaczęło chodzić po głowie części polityków opozycji. Oto bowiem dwoje zastępców marszałka zgłosiło, ewidentnie z jego inspiracji, poprawkę przenoszącą wybory na czas po zakończeniu kadencji Andrzeja Dudy, co skutkowałoby wakatem na urządzie prezydenta RP. Co, jak mówi Tomasz Grodzki, nie zachwiałoby powagą państwa, ponieważ to właśnie on widziałby siebie jako pełniącego obowiązki. Działoby się to wbrew konstytucji, lecz za to zgodnie z jej polityczną interpretacją dokonaną przez kilku jednoznacznie afiliowanych politycznie prawników, w tym Romana Giertycha czy Ewę Łętowską. I choć bardzo szybko od tego działania zaczęli odcinać się kolejni politycy, Michał Kamiński (dziś PSL) nadal twierdzi, że było ono wynikiem porozumienia liderów całej opozycji. Plan opiera się na fałszywym założeniu, że skoro w konstytucji nie ma wskazania, że w wyniku nieodbytych wyborów wygaśnięcie mandatu



Chociaż Tomasz Grodzki deklarował w pierwszych rozmowach, że tym razem izba wyższa parlamentu nie będzie robić problemu i nowa ustawa procedowana będzie sprawnie i bez niepotrzebnych opóźnień, kiedy tylko nowe przepisy trafiły do Senatu, całkowicie zmienił front | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

prezydenta wiąże się z przejęciem obowiązków przez marszałka Sejmu, w związku z tym może je przejąć następna osoba w kolejce, czyli marszałek Senatu. Ten zaś jest na to bardzo chętny, a jak widać, ma już wokół siebie dwór gotów bronić tej idei.

Bezpieczeństwo epidemiologiczne funkcją poparcia dla kandydata

Czy rzeczywiście mogło to być owocem ustaleń całej opozycji? Jeśli zastanowić się nad potencjalnymi zyskami, beneficjentów jest całkiem sporo. PSL i SLD zyskują w tym wariacie czas na złapanie oddechu, którego pozbawił ich kandydatów start Rafała Trzaskowskiego. Czy zyskuje sam Trzaskowski, to już bardziej dyskusyjne. Opóźnia się moment, w którym mógłby oficjalnie rozpocząć kampanię, czym kandydat PO ewidentnie się nie przejmuje. Odpowiada kolejne miasta, przemawia na wiecach i uroczystościach, jest wszędzie i tylko w warszawskim ratuszu nie sposób go spotkać. Dwa tygodnie

od dnia, w którym koperty z kartami do głosowania zabijać miały polskich wyborców, przemawia na poznańskim placu do niewielkiego tłumu. I politycy Platformy chwalą się tym tłumem, choć nie tak dawno krytykowali innych za o wiele bezpieczniejsze, zwłaszcza dla zwykłych wyborców, imprezy. Co było zabójcze dla Polaków w momencie, w którym Kidawa-Błońska miała 4 proc. poparcia, w chwili, gdy Trzaskowski zdobywa powyżej 20 proc., jest już całkowicie bezpieczne. Za kilka lat epidemiolodzy będą pisać rozprawy naukowe o wpływie poparcia poszczególnych kandydatów i partii na ryzyko zarażenia się obywateli.

Kampania Trzaskowskiego, choć zaczęła się efektywnym odyskaniem sondażowych punktów i dziś wygląda na pasmo sukcesów, nie powinna być przedłużana w nieskończoność. Już wiadać bowiem, że popełniane są w niej typowe dla Platformy błędy, z których partia nie była w stanie wycią-

gnąć wniosków po wcześniejszych przegranych. Poza przywołanym już wiecem, mamy tu i tandetne ustawki („prezydent pomaga zmieniać koło!”) i klasyczny platformerski elitaryzm (narzekanie na drożyznę i kupowanie ekskluzywnej dziczyzny na bazarze), a to na dłuższą metę przypomni niezdecydowanym wyborcom, dlaczego wcześniej nie byli skłonni zaufać ludziom z PO, a Trzaskowski nie jest żadną nową jakością. Tak samo, jak trudno będzie nabierać ludzi na poparcie dla 500+ czy szacunek do Lecha Kaczyńskiego. Wybory przełożone już jednoznacznie z winy opozycji i dłuższa kampania to więcej czasu i amunicji dla Andrzeja Dudy.

Spory frakcyjne w Platformie

W tle podstawowego pojedynku mamy jeszcze rozgrywkę w samej Platformie Obywatelskiej. W niedawnej rozmowie z magazynem TVN24 przewodniczący PO Borys Budka odciął się od działań sztabu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. – Dzień wcześniej był zarząd Platformy i ustaliliśmy coś innego. Że będziemy podejmować działania, by wspólnie z innymi kandydatami demokratycznej opozycji wpłynąć na przesunięcie terminu wyborów na bezpieczny czas. Decyzja o bojkocie, a potem sposób jej komunikowania daleki był od ideałów skutecznej kampanii, mówiąc wyjątkowo delikatnie. Za ten błąd sztabowców największą, osobistą cenę poniosła Małgorzata Kidawa-Błońska – mówił Budka, ganiąc przy okazji również Grzegorza Schetynę, któremu zarzucił granie na sobie. Lider partii atakuje więc wielu swoich kolegów, czyniąc to w chwili, gdy ugrupowanie pierwszy raz ma szansę odzyskać dawne znaczenie w polityce. Wygląda na to, że w ramach akcji w Senacie na swój sposób gra każda z frakcji w PO. Czy jednak nie pokazuje to, że wbrew propagandowym widoczkom kolejny kandydat jest tak naprawdę samotny jak poprzedniczka?

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12 SERWIS ANTYCOVID-19 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 17 O SZTUCE 18 PROGRAM TV/NAUKA 19 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg



ARCHITEKTURA \ Kompleks budowli mieszczących dziś Muzea Watykańskie jest niezmiernie skomplikowany. Główne zabudowania powstały w czasie przebudowy bazyliki św. Piotra w XV w. Jednak dopiero w wieku XVIII część pałaców watykańskich straciło swoją funkcję reprezentacyjną na rzecz wnętrza czysto muzealnych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 2 CZERWCA 2020

O SZTUCE

17

MUZEA WATYKAŃSKIE \ Placówka otwarta dla zwiedzających od 1 czerwca 2020 r.

Obok fresków Rafaela wisi obraz Jana Matejki

Po blisko trzech miesiącach przerwy spowodowanej światową epidemią koronawirusa Muzea Watykańskie zostały ponownie otwarte dla zwiedzających. Oczywiście do odwołania obowiązują maseczki ochronne i każdy zwiedzający będzie miał mierzoną temperaturę ciała. Ale już na pustych przez ostatnie tygodnie uliczkach Viale Vaticano i Via Leone IV, przy których znajduje się wejście do Muzeów Watykańskich, pojawiają się pierwsi zwiedzający.

Jarosław Kossakowski

Polscy turyści zawsze licznie przybywający do Rzymu, by pomodlić się przy grobie św. Jana Pawła II i zwiedzić bazylikę św. Piotra, będą znów mogli podziwiać wspaniałe zbiory watykańskich muzeów, gromadzące przez wieki tysiące arcydzieł ze wszystkich dziedzin sztuk pięknych oraz przebogata Bibliotekę Watykańską.

Zbiory papieskie

Trzeba też dziś przypomnieć, że władze kościelne Watykanu miały od czasów dawnych szczególne przywileje w pozyskiwaniu znalezisk archeologicznych na terenie Rzymu, stąd waga zbiorów sztuki antycznej Muzeów Watykańskich w niczym nie odbiega od najsłynniejszych, najczęściej odwiedzanych kolekcji związanych ze sztuką nowożytną.

Zalążkiem zbiorów papieskich w Watykanie była biblioteka ufundowana przez papieża Mikołaja V (1447–1455 r.). Przechowywane tam manuskrypty i inkunabuły oraz późniejsze druki pochodzą nie tylko ze zbiorów kolejnych papieży, lecz także z darów i nabytków, jak np. imponujący zespół 2102 kodeksów nabytych przez papieża Aleksandra VIII z biblioteki szwedzkiej królowej Krystyny w wieku XVII. Z czasem z wielokierunkowych zbiorów Biblioteki Watykańskiej powstały trzy odrębne placówki: Muzeum Sztuki Sakralnej, Muzeum Sztuki Świeckiej i Zbiory Medalierstwa. Kolejne zbiory znalazły swoje miejsce w Muzeum Pio-Clementino, Muzeum Chiaramonti, Gregoriańskim Muzeum Etruskim, Muzeum Egipskim oraz w najmłodszej placówce muzealnej Watykanu: Pinakotece Watykańskiej. Dziełami sztuki o najwyższych wartościach są takie sławne, wypełnio-

ne malowidłami zabytkowe zabudowania Watykanu, jak apartamenty Borgiów, stanzę Rafaela czy kaplica Sykstyńska z freskami Michała Anioła.

Sala Sobieskiego

W Muzeach Watykanu w pobliżu stanz Rafaela w sali zwanej salą Sobieskiego do dziś można podziwiać eksponowany tam obraz Jana Matejki pt. „Sobieski pod Wiedniem”. Płótno o wymiarach 458 x 894 cm posiada u dołu z lewej strony widoczną sygnaturę: „Joannes Matejko Polonus/ Cracoviae A.D. 1883”.

Mistrz Matejko z myślą o dwusetnej rocznicy sławnej odsieczy wiedeńskiej już w roku 1881 rozpoczął prace nad olbrzymim obrazem. Do chwalebnego przypomnienia tryumfu polskiego króla Jana III Sobieskiego w bitwie o Wiedeń zdopingowały artystę artykuły ukazujące się w wiedeńskich gazetach i lekceważące bezsporne zwycięstwo naszej husarii oraz przedstawiające samego monarchę w niekorzystnym świetle („Neue Freie Presse”). Ukończony w 1883 r. obraz przedstawia scenę po zakończonej bitwie pod Kahlenbergiem 12 września 1683 r., która ocaliła Wiedeń przed islamską armią Kary Mustafy. W centralnej partii kompozycji widzimy postać króla Jana III Sobieskiego na koniu, z buławą w ręku, jak wręcząc kanonikowi Janowi Denhoffowi list do papieża Innocentego XI z wiadomością o zwycięstwie. Pismo to, znajdujące się dziś w Archiwum Watykańskim, zawierało słynne słowa: „Venimus, vidimus et Deus vicit” („Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył”).

Odległa panorama wiedeńskich zabudowań po stronie prawej, zaś po lewej widoczne kopuły tureckich namiotów oraz wyżej, nad chmurami, rozpięty barwny łuk tryumfalnej tęczy (sym-



Jan Matejko, „Sobieski pod Wiedniem” | fot. arch./d

bol błogosławieństwa Bożego) tworzą efektowne tło wypełnione licznymi postaciami sceny głównej. Stojące za królem szeregi polskiej husarii ciągną się aż po horyzont, zaś ich reprezentant pod kopyta królewskiego rumaka rzuca olbrzymią chorągiew Mahometa.

Matejko za własne pieniądze wynajął salę w Wiedniu, by obraz pokazać mieszkańcom miasta i zagranicznym gościom. „...nawet stróże, kucharki, różne wiedeńskie przekupki, a nawet wieśniacy z okolic Wiednia zwiędzali obraz... Po trzy tysiące zwiedzających już znowu schodzi dziennie” – pisał świadek wydarzenia Marian Gorzkowski. Jan Matejko po pokazie w Krakowie i Wiedniu obraz w imieniu narodu polskiego ofiarował papieżowi Leonowi III. W Watykanie dzieło zostało uroczystie przekazane papieżowi 16 grudnia 1883 r. przez Matejkę i liczną polską delegację. Przy tej okazji papież Leon III udekorował polskiego malarza Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Piusa IX.

Stanze Rafaela

W Muzeach Watykańskich, w drodze do sali Sobieskiego podziwia się wspaniałe ścienne malowidła Rafaela Santi w stanzach, czyli reprezentacyjnych aparta-



Rafael Santi, „Szkoła Ateńska” | fot. arch./d

mentach papieskich. Mieszczące się na drugim piętrze pałacu watykańskiego apartamenty na polecenie papieża Juliusza II z rodu della Rovere (1503–1513) ozdobił ściennymi malunkami 25-letni wówczas, ale cieszący się już wielkim uznaniem malarz Rafael Santi. Przedwczesna śmierć Rafaela w roku 1520 spowodowała, że malarskie prace w stanzach musieli dokończyć jego współpracownicy. Do najbardziej znanych fresków w stanzach należy dzieło zatytułowane „Szkoła Ateńska”. Na tle perfekcyjnie wykreślonej, renesansowej architektury filozoficzne dysputy prowadzi gromada antycznych filozofów.

Rysy twarzy starożytnych myślicieli przedstawiają jednak portrety postaci dobrze znanych Rafaelowi. Stojący na środku obrazu i rozmawiający z Arystotelesem Platon to sportretowany Leonardo da Vinci, zaś oparty o blok marmuru na planie pierwszym siedzi Michał Anioł. Znamy epoki i malarstwa Rafaela Santi wypatrzyli na obrazie także lekko skryty autoportret samego artysty.

Zwiedzanie Muzeów Watykańskich, należących bez wątpienia do najważniejszych na świecie, zawsze przynosi nie tylko ogromną satysfakcję artystyczną, lecz także poszerza wiedzę o dziejach naszej cywilizacji.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SERWIS ANTYCOVID-19
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 O SZTUCE
18 PROGRAM TV/NAUKA
19 SPORT



fot. mat. pras./d

„CAST AWAY: POZA ŚWIATEM” \ Chuck Noland (Tom Hanks), menedżer amerykańskiej firmy kurierskiej, bezgranicznie oddany pracy, jako jedyny wychodzi cało z katastrofy odrzutowca. Fale wyrzucają go na brzeg bezludnej wyspy.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Bądźmy razem w domu 09:20 Ranczo (26) - serial 10:20 Komisarz Alex (80) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (62) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce: Życie w błękitach 14:00 Elif (741) - serial	08:00 Pytanie na śniadanie 11:30 Rodzinka.pl (166) - serial 12:00 Barwy szczęścia (2270) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Moja klasa - Back to School - teleturniej 13:35 Na sygnale (264) - serial 14:05 Czworziestolatek (20) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (46) - serial	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Afera fryzjera - pr. rozryw. 12:20 Ukryta prawda (813) - serial 13:15 Szpital (548) - serial 14:15 Detektywi (531) - serial 14:50 Detektywi (532) - serial 15:25 Milionerzy - telet. 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (814) - serial	06:00 Nowy dzień 09:00 Malanowski i partnerzy (524) - serial 09:25 Malanowski i partnerzy (525) - serial 09:55 Sekrety rodziny (65) - serial 10:55 Dlaczego ja? (892) - serial 11:50 Gliniarze (443) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (712) - serial 14:45 Dlaczego ja? (662) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:45 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:40 Telezakupy 09:55 Nie daj się epidemii 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 11:05 W punkt 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 TweetUp 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Starcie cywilizacji 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie daj się epidemii 18:00 Poradnik wyborczy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:45 Filmowe życiorysy 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Mysłac Ojczyzna 11:45 Historia i architektura Polski w rysunkach prof. Ryszarda Natusewicz 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Śanktuaria polskie 12:40 Święta Klara - roślina św. Franciszka 13:30 Msza święta 14:30 Filmowe życiorysy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Pocztówka z Indii 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłac Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Znak wiary 23:40 Adoracja w Kalkucie 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (179) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Włoska rodzina (20) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:00 Kolo fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:10 Wieźień miłości (315) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Moja klasa - Back to School - teleturniej 19:00 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 19:35 Barwy szczęścia (2270) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2271) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 Zniewolona (46) - serial 21:40 „Zniewolona”. Kulisy 21:55 Zniewolona (47) - serial 22:45 „Zniewolona”. Kulisy 23:00 Fateci i morze - film dok., Rosja/Polska/Finlandia 2019 00:05 Rodzinka.pl (274) - serial 00:35 Defekt (2) - serial 01:35 Plan B - komedia romantyczna, USA 2010	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:20 Milionerzy - telet. 21:00 Tłumaczka - thriller, Francja/Wielka Brytania/USA 2005 23:35 Kuba Wojewódzki - talk-show 00:40 Człowiek na krawędzi - thriller, USA 2012. Nowy Jork, wczesny ranek. Do hotelu Roosevelt wchodzi pewien mężczyzna. Wjeżdża na 21. piętro, po czym niespodziewanie wychodzi przez okno. Staje na gzymsie i zapowiada, że popelni samobójstwo. Na miejscu błyskawicznie pojawia się policja. Negocjatorka Lydia Mercer podejmuje rozmowę z desperatem. 02:50 Uwaga!	15:50 Wydarzenia 16:25 Pogoda 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (123) - serial „Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. Przed nimi szereg wyzwań, które wymagać będą sprytu, inteligencji i kreatywności. 17:45 Sekrety rodziny (32) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (341) - serial Cast Away: Poza światem - dramat przyg., USA 2000 20:05 Wulkan - film katastroficzny, USA 1997 01:20 Łowcy zombie - horror komediowy, USA 2015	18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily
WIECZOREM	19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:10 Pogoda 20:15 Alarm! 20:30 Leśniczówka (238) - serial 21:05 Wypadek (5) - serial 22:05 Wypadek (6) - serial 23:05 Ocaleni - reality show 00:00 Bitwa u ujścia La Platy - film wojenny, W. Brytania 1956 02:00 Krew, pot i... klamstwa - thriller, USA 2018, reż. Lane Shefter Bishop	21:05 Wypadek (5) - serial 22:05 Wypadek (6) - serial 23:05 Ocaleni - reality show 00:00 Bitwa u ujścia La Platy - film wojenny, W. Brytania 1956 02:00 Krew, pot i... klamstwa - thriller, USA 2018, reż. Lane Shefter Bishop	02:50 Uwaga!			

Dzieci odznaczają się dużą ciekawością świata i często pytają, jak i dlaczego coś działa tak, jak działa. Naukowcy wykazali, że dzieci chcą zdobywać informacje na temat przyczyn danych rzeczy. Dociekanie, dlaczego coś ma miejsce, jest bardziej angażujące i może pogłębić zainteresowanie dzieci czytaniem.

Jacek Szpakowski

Według naukowców dzieci mają głód informacji na temat przyczyn danych rzeczy. Jednak nikt wcześniej nie próbował dociec, jak ta wiedza wpływa na proces czytania i uczenia się u dzieci. – Chcieliśmy zbadać, w jaki sposób to wczesne zainteresowanie informacjami przyczynowymi może wpłynąć na codzienne czynności z małymi dziećmi, takie jak wspólne czytanie książek – powiedziała Margaret Shavlik z Uniwersytetu Vanderbilt w Tennessee.

Ważne jest znalezienie czynników, które motywują dzieci do czytania książek. Zachęcanie małych dzieci do intensywniejszego czy-

EDUKACJA \ Dzieci wolą książeczki wyjaśniające przyczyny

Jak działa świat



fot. Pixabay/d

tania poprawia ich umiejętność czytania i pisanie oraz może im pomóc w rozpoczęciu nauki. Shavlik i jej koledzy postawili hipotezę, że dzieci wolą książki za-

wierające więcej informacji przyczynowych. Postanowili sprawdzić to przypuszczenie, przeprowadzając badanie z udziałem 48 dzieci w wieku 3–4 lat pocho-

dzających z Austin w Teksasie. – Czytamy dzieciom dwie książki: jedną bogatą w informacje przyczynowe, w tym przypadku o tym, dlaczego zwierzęta zach-

wują się i wyglądają tak, jak wyglądają, oraz drugą, która zawierała jedynie opisy cech i zachowań zwierząt – powiedział Shavlik.

Dzieci wydawały się tak samo zainteresowane i nastawione entuzjastycznie podczas czytania obu książek. Jednak zapytane, którą z nich wolą, wybierały książkę zawierającą informacje o przyczynach danych rzeczy. – Uważamy, że ten wynik może wynikać z naturalnego pragnienia dzieci, aby dowiedzieć się, jak działa świat – wyjaśnia Shavlik.

Jak może to pomóc rodzicom i nauczycielom w edukacji dzieci? – Jeśli dzieci rzeczywiście wolą książeczki z objaśnieniami przyczynowymi, dorośli mogą szukać właśnie takich książek do wspólnego czytania z dziećmi – powiedział Shavlik.

Z przeprowadzonego badania wynika, że przyczynowość może być kluczem do zaangażowania młodych umysłów podczas działań edukacyjnych. W końcu nauka powinna polegać na zrozumieniu otaczającego nas świata, a nie tylko zapamiętywaniu informacji.

.....

źródło: Frontiers

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Jak stołeczny ratusz doprowadził do ulicznych burd



W numerze 22/2020 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Przedsiębiorcy potiomkinowscy i bezdomni biznesmeni”. Stowarzyszenie Partnerstwo Przedsiębiorców, którego istnienie ma być dowodem, że organizatorzy antyrządowych manifestacji są reprezentatywni dla środowiska przedsiębiorców, zostało zarejestrowane... 7 maja 2020 r., czyli dzień przed pierwszą demonstracją, podczas której doszło do starć z policją – ustaliła „Gazeta Polska”. Zamiast przedsiębiorców na manifestacji widzimy głównie działaczy PO, aktywistów LGBT oraz Konfederacji.

Po przerwie spowodowanej koronawirusem wraca pierwsza liga piłkarska. Do zakończenia sezonu pozostało dwanaście kolejek. Od wtorku do czwartku odbędzie się 23. kolejka, w której trzy czołowe drużyny – Podbeskidzie, Wartę i Stal – czekają trudne wyjazdowe mecze.

Krzysztof Oliwa

Ostatni dotychczas mecz zaplecza ekstraklasy odbył się 9 marca. W spotkaniu na szczycie Podbeskidzie Bielsko-Biała pokonało wówczas u siebie Wartę Poznań 2:0. Później pandemia koronawirusa wstrzymała wszystkie rozgrywki piłkarskie w Polsce. W pierwszej dekadzie maja, wzorem klubów ekstraklasy, przeprowadzono testy na obecność koronawirusa w dwóch niższych ligach.

Jeżeli chodzi o pierwszą ligę, zgodę na wznowienie treningów drużynowych najpierw otrzymały – z uwagi na występy w Pucharze Polski – Miedź Legnica i Stal Mielec. Od tego czasu PZPN na bieżąco aktualizował listę drużyn zaplecza ekstraklasy, które mogły wznowić treningi w grupach.

Jako ostatnie dołączyły ekipy beniaminków – GKS Bełchatów, Olimpia Grudziądz, a komplet uzupełnił Radomiak. W rezultacie 11 maja

FORTUNA I LIGA \ Dziś wznowienie zmagania o awans do elity

Rusza zaplecze



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

już wszyscy mieli odpowiednie pozwolenia. W tabeli po 22 rozegranych kolejkach prowadzą z dorobkiem 43 pkt Podbeskidzie i Warta, a o 2 pkt mniej zgromadziła Stal.

Cała trójka zagra teraz wyjazdowe mecze z drużynami mającymi po 34 pkt i również myślącymi o awansie do ekstraklasy, choć może bardziej poprzez baraże. Górale zmierzają się w środę z siódmą w tabeli Olimpią. Wartę czeka tego dnia mecz z piątym GKS 1962 Jastrzębie, a Stal już we wtorek

– w ciekawie zapowiadającym się starciu – zagra w Legnicy z szóstą w tabeli, silną kadrowo Miedzią.

Stal i Miedź mają już za sobą majowe „debiuty”. W poprzednim tygodniu oba zespoły odpadły w zaległych ćwierćfinałach Pucharu Polski. Legniczanie przegrali u siebie z Legią Warszawa 1:2, a mielczanie – także na swoim stadionie – ulegli Lechowi Poznań 1:3.

W czasie przymusowej przerwy w dwóch klubach pierwszoligowych doszło

do zmiany trenera. Nowym szkoleniowcem Zagłębia Sosnowiec został na początku maja Krzysztof Dębek, zastępując Dariusza Dudka, z którym zarząd spadkowicz z ekstraklasy rozstał się kilka dni wcześniej.

Z ekipy GKS Bełchatów natomiast odszedł Artur Derbin, który przed rokiem wywalczył z tym zespołem awans do pierwszej ligi. Nieoficjalnie wiadomo, że powodem odejścia 43-letniego szkoleniowca była trudna sytuacja finansowa w klubie.

Jak poinformowano w poniedziałek, drużynę poprowadzi Marcin Węglewski – od ponad dwóch lat dyrektor sportowy bełchatowian.

W Chojniczance, chociaż zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, postanowiono natomiast związać się na dłużej z obecnym trenerem. Przedłużono kontrakt ze Zbigniewem Smółką do czerwca 2021 r.

Ekipa z Chojnic ma 19 pkt, podobnie jak przedostatnie Wigry Suwałki. Na 16. miejscu plasuje się Odra Opole z dorobkiem 23 pkt. Sezon ma się zakończyć 25 lipca.

Do ekstraklasy awansują trzy zespoły – bezpośrednio dwa najlepsze, a trzeci po barażach z udziałem drużyn z miejsc 3–6. Nowy termin meczów barażowych to 28 lipca (półfinały) i 31 lipca (finał). Do niższej klasy spadną natomiast bezpośrednio trzy zespoły.

Na środę zaplanowano wznowienie sezonu w drugiej lidze (trzeci poziom), w której liderem jest Widzew Łódź (47 pkt), wyprzedzający o 5 pkt Górnika Łęczna, a o 6 pkt Resovię i GKS Katowice.

Rozgrywki PKO BP Ekstraklasy zostały wznowione 29 maja. Na razie wszystkie mecze odbywają się bez publiczności, jednak niedawno premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że od 19 czerwca będzie możliwy powrót kibiców na trybuny. W pierwszej fazie wypełnienie trybun może nastąpić maksymalnie w 25 proc.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

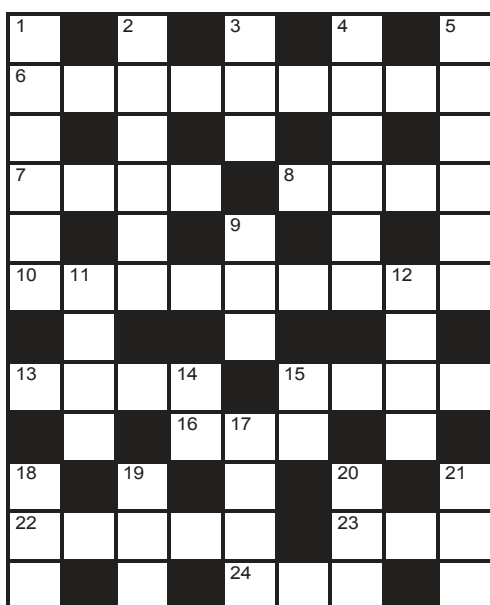
- gieldowy macher
- śnieg lub deszcz
- siedziba rządu Holandii
- ojczyzna tanga
- impertynent, prostak
- umięśniony

u atlety

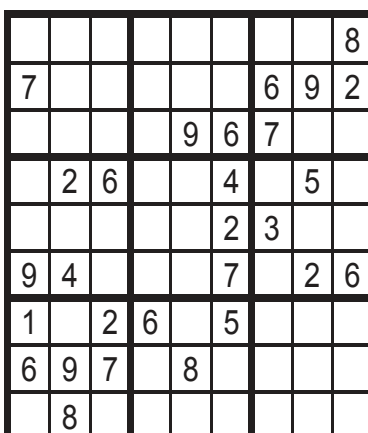
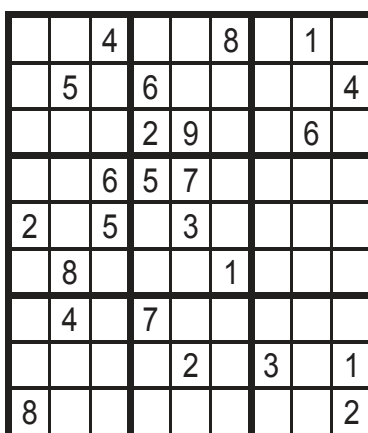
- naturalne, zdrowe
- skok akrobaty
- zespół z Chylińską
- ruszają weń pary

PIONOWO

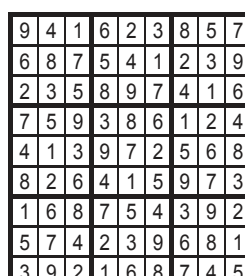
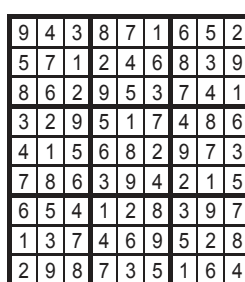
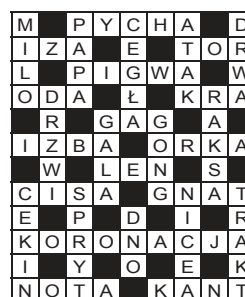
- stworzenie, żywy organizm
- pozorna śmierć
- odgłos strzału
- z owcami na hali
- imitacja na wystawie
- czeskie „tak”
- karp lub flądra
- lisia jama
- do ... mi



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Igor Szczętnowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Sylwia Kołodyńska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
redakcja@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wyd.: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

**Codziennie
w „Codziennej”**


**Gazeta
Polska**
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY

Wtorek
02/06/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Bohaterowie nie mogą
odejść w zapomnienie

s.2

KOLEJ

Nowy węzeł przesiadkowy we Wrocławiu



Na razie na ul. Długiej pod wiaduktem trwają intensywne prace | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W pierwszej połowie 2021 r. podróżni będą mogli skorzystać z nowego przystanku kolejowego Wrocław-Szczepin, który powstaje w sąsiedztwie wiaduktu nad ul. Długą. Zadanie jest realizowane równolegle z miejską inwestycją – przebudową układu komunikacyjnego.

Janusz Wolniak

Podróżni mijający budowany przystanek Wrocław-Szczepin w przyszłym roku zyskają tu dodatkowy dostęp do kolei. Podróżne będą krótsze, a przesiadki do komunikacji miejskiej łatwiejsze. Pod poszerzonym wiaduktem kolejowym, przy którym powstaje przystanek, przejedzie tramwaj.

Nowy przystanek Wrocław-Szczepin budowany jest w sąsiedztwie wiaduktu kolejowego nad ul. Długą, na trasie z Wrocławia Głównego w kierunku Oleśnicy i Trzebnicy, między stacjami Wrocław-Mikołajów i Wrocław-Nadodrze. Będzie tu punkt przesiadkowy między koleją a komunikacją miejską. Mieszkańcy miasta i aglomera-

Wrocław-Szczepin to kolejny nowy przystanek we wrocławskiej aglomeracji. Dostęp do kolei zwiększyły już stacje Mokronos Górny, Wrocław-Grabiszyn, Wrocław-Stadion i Wrocław-Różanka

cji zyskają dogodniejsze możliwości podróży.

– Słupy nowej sieci trakcyjnej, mur oporowy i miejsce na nowy tor to widoczne efekty zmian. Zanim powstaną konstrukcje dwóch 200-metrowych peronów, przy nasypie od strony ul. Portowej zbudowany będzie mur oporowy z żelbetowych segmentów. Zabezpieczy on nasyp, na którym zostanie ustawiona platforma peronu. W miejscu zdemontowanego toru przygotowywane jest podłoże pod nową trasę. Montowane są nowe słupy dla sieci

trakcyjnej. Przebudowane będą ok. 2 km torów i sieci trakcyjnej. Dla utrzymania sprawnych przejazdów zostaną zamontowane urządzenia sygnalizacji ruchu kolejowego – zapowiada Mirosław Siemienieć, rzecznik prasowy PKP PLK SA.

Przystanek powstaje na odcinku o dużym natężeniu ruchu. W ciągu doby przejeżdża tu ponad 150 pociągów. Prace prowadzone są obok jadących składów, co wymaga zachowania szczególnej ostrożności i dobrej organizacji.

– Wrocław-Szczepin to kolejny nowy przystanek we wrocławskiej aglomeracji. Dostęp do kolei zwiększyły już stacje Mokronos Górny, Wrocław-Grabiszyn, Wrocław-Stadion i Wrocław-Różanka. Pięć kolejnych zostanie wybudowanych na odnawianej trasie z Wrocławia-Sołtysowic do Jelcza-Miłoszyc oraz w Iwinach na trasie w kierunku Strzelina – przypomina rzecznik PLK.

Wartość inwestycji wynosi blisko 46 mln zł, w tym ponad 34,8 mln zł stanowi dofinansowanie ze środków unijnych.

(mat. pras. PKP)

POLICJA

Apel o rozwagę na drogach

Policjanci apelują do wszystkich użytkowników dróg o zachowanie zdrowego rozsądku na drodze i bezwzględne respektowanie obowiązujących przepisów, ponieważ łamiąc je, ryzykujemy życie i zdrowie swoje, pasażerów oraz innych uczestników ruchu. Pamiętajmy o właściwym przygotowaniu zarówno siebie, jak i pojazdu do drogi. Sprawdźmy swój samochód: skontrolujmy działanie świateł, stan opon, poziom płynów eksploatacyjnych i działanie m.in. układu hamulcowego. Zadbajmy

o to, aby pojazd wyposażony był w trójkąt ostrzegawczy i gaśnicę. Jednocześnie bardzo ważne jest, aby wsiadając za kierownicę, być trzeźwym, wypoczętym i skoncentrowanym. Przykładem braku ostrożności jest zdarzenie, do którego doszło na 122. km autostrady A4. Jak ustalili śledzący policjanci, kierujący pojazdem dostawczym 40-letni obywatel Ukrainy, jadąc w kierunku Wrocławia, z nieustalonych przyczyn najechał na tył poprzedzającego go pojazdu ciężarowego. W wyniku tego zdarzenia kierujący autem dostawczym poniósł śmierć na miejscu. Obecnie funkcjonariusze wyjaśniają wszystkie okoliczności zdarzenia.

(jw/KMP)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



MIAŁ 45 KG NIELEGALNEGO TYTONIU

POLICJA \ Funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej zatrzymali 50-letniego mieszkańca Wrocławia, który posiadał 45 kg nielegalnej krajanki tytoniowej. Policjanci namierzyli mężczyznę w momencie, gdy przekładał towar do bagażnika samochodu. Straty skarbu państwa wyniosły blisko 50 tys. zł. Zatrzymany usłyszał już zarzuty.

fot. Policja/d

PROTEST KOD

Mają ostro przechłapane

Na wrocławskim Rynku w niedzielne popołudnie pojawili się aktywiści KOD i paru innych organizacji, by pod hasłem „Rząd pod pręgierz” zademonstrować przeciwko wszystkiemu, co może się wiązać z władzą.

Janusz Wolniak

Tego dnia na Rynku było słonecznie i rodzinie. Mało kogo z przechodzących wrocławian obchodziła krzykliwa grupa manifestantów. Trudno było zrozumieć jakikolwiek logiczny przekaz tych, którzy wykrzykiwali za Pawłem Jachem, że rządzą nami komuniści i złodzieje.

– Pojawiający się zarzut, że rządzący to złodzieje i komuniści, to odwrócenie świata do góry nogami. To jest zwykła hipokryzja. Wszyscy wiemy, z jakich środowisk wywodzą się organizacje, które zorganizowały protest, a złodzieje mieli świetne możliwości do działania podczas rządów PO, kie-

dy to np. tysiące cystern z paliwem sprzedawano bez żadnej akcyzy i innych podatków. Takie przykłady można by mnożyć – komentuje Robert Pieńkowski, radny PiS.

Jedna z organizatorek powiedziała, że przyszła na Rynek, ponieważ uznała, iż nie może siedzieć cicho. Rozwinęła tę myśl Marta Lempart, aktywistka Strajku Kobiet, zarzucając rządowi, że zabrał obywatelom prawo do protestu. – Jesteśmy tu po to, żeby nam tego prawa nie zabrano – wyjaśniła, a na koniec dodała: – Aby Kościół nie dostawał ani złotówki z budżetu państwa!

Uczennica Wiktoria żaliła się zaś na sytuację w szkolnictwie: – Mam ostro przechłapane, bo od lat rządzi nami rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Swego czasu bardzo aktywny działacz ekologiczny Radosław Gawlik w swojej diagnozie poświęconej sytuacji w kraju przedstawił chyba najgorszą wizję. – Mam państwo w ruinie i doprowadzają do tego

\\ Tego dnia na Rynku było słonecznie i rodzinie. Mało kogo z przechodzących wrocławian obchodziła krzykliwa grupa manifestantów. Trudno było zrozumieć jakikolwiek logiczny przekaz tych, którzy wykrzykiwali, że rządzą nami komuniści i złodzieje \\

rządy PiS. Grozi nam susza, brak wody – mówił. Dodatkowo podważył sens przekopu Mierzei Wiślanej i budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Na wrocławskim Rynku pojawił się też Piotr Rudzki z UWr. związany z tzw. Teatrem Pol-

skim w Podziemiu. – Piąty rok niszczone jest w Polsce sztuka krytyczna, ta sztuka, która uczy nas myślenia, ta sztuka, która stawia pytania, a nie daje odpowiedzi, a sztuka, która daje odpowiedzi, to jest albo propaganda, której przykładem jest film „Smoleńsk”, albo to jest sztuka, która ma zawładnąć emocjami ludzi. Jej znakiem jest film „Zenek” – twierdził Rudzki.

Lena Bielska z Centrum Praw Kobiet zarzucała z kolei rządowi przemoc wobec kobiet. – Do kolekcji hańby dorzucę przemoc wobec kobiet. Izolacja, pandemia spowodowały wzrost przemocy wobec kobiet. Otrzymaliśmy w samym kwietniu ponad 100 interwencyjnych telefonów – informowała.

Radny PiS Andrzej Kilijanek, komentując manifestację, zauważył, że chodzi tylko o to, aby siać niepokój w społeczeństwie. – To tylko krzyk anarchistycznych organizacji, które prowadzą do destabilizacji państwa – dodał wrocławski radny.



Zapowiadana jako manifestacja wrocławian przyciągnęła

HISTORIA



Przekaz w formie komiksu

Nigdy nie poznamy prawdziwej liczby Polaków wywiezionych na Sybir w czasie II wojny światowej i po niej. Jedni twierdzą, że było ich milion, inni, że znacznie więcej, może nawet 2 mln. Komuniści starannie zacierali ślady swoich zbrodni. Z polskich domów wypędzano całe rodziny. Wśród tych, którzy trafili na nieludzką ziemię, było zatem kilkaset tysięcy dzieci. „Niewysłane listy”, opowieść o losach małej Zosi, jej matki, babci i braciszka, więźniów guliagu, jest hołdem dla wszystkich polskich dzieci, które znalazły się w lodowym piekle Syberii. Dziewczynka próbuje zrozumieć na swój dziecięcy sposób straszne wydarzenia, rozgrywane się

wokół niej. Dlaczego nagle ona i jej najbliżsi stali się „elementem niepewnym” i „burzującymi”, groźnymi dla ustroju socjalistycznego? Dlaczego towarzysz Stalin rozkazał, żeby już nigdy nie wrócili do rodzinnego domu? Fabułę komiksu tworzą życiorysy kilkorga nieletnich zesłańców, wybranych spośród tych, którzy już jako dorośli zechcieli utrwalić swoje wspomnienia i powierzyć je wrocławskiemu Centrum Historii Zajezdnia. Komiks powstał dzięki współpracy CHZ oraz Stowarzyszenia Pamięci Zesłańców Sybiru, przy wsparciu gminy Wrocław. Autorem scenariusza komiksu jest Juliusz Woźny.

.....
(jw/CHZ)

UROCZYSTOŚĆ

Bohaterowie nie mogą odejść w zapomnienie

W 40 lat po śmierci Stanisława Kiałki oprócz 97-letniej żony przy grobie pojawiły się delegacje wojewody dolnośląskiego, Instytutu Pamięci Narodowej i Wojsk Obrony Terytorialnej.

Z okazji tej rocznicy warto przypomnieć nietuzinkową postać żołnierza Armii Krajowej i wybitnego artysty. Grób nieznanego szerzej we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku bohatera znajduje się na cmentarzu przy ul. Bujwida. W 40. rocznicę śmierci kwiaty złożyły tam oficjalne delegacje kilku instytucji. – O takich ludziach muszą pamiętać Polacy i Polska. Z wdzięcznością, dumą, szacunkiem pochylamy głowy, obiecując, że będziemy pamiętać. Jako człowiek przed grobem takiego bohatera stoję z dużą nieśmiałością i zawstydzeniem, bo uświadamiam sobie, jak niewielkie są moje zasługi dla państwa. Wierzę, że



Kameralna uroczystość przed grobem Stanisława Kiałki na wrocławskim cmentarzu przy ul. Bujwida | fot. TM/Gazeta Polska

duch, którego nieśli ludzie tacy jak Stanisław Kiałka, jest wśród nas i każe nam czuwać – powiedział przy grobie Jarosław Kresa, wicewojewoda dolnośląski. Z ogromną pokorą bohatera wspominał Wojciech Trębacz z wrocławskiego Instytutu Pamięci Narodowej.

– Był to człowiek nietuzinkowego formatu, wielkiej inteligencji, ogromnej kreatywności, niezwykle zaangażowany w sprawy, którymi się zajmował. Miał swoje plany na życie, ale wojna je przekreśliła i postawiła go w zupełnie innym miejscu. Z oddaniem zaangażował

PROMESA
Młodzieżowa Rada, Praca i Inicjatywa Społeczna
dla Miasta Bogusław-Gorce
na umieszczenie miejsc opieki dla dzieci do lat 3

1 419 000 zł

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

ŻŁOBEK ZAMIAST GIMNAZJUM

BOGUSZÓW-GORCE \ Wkrótce rozpocznie się przebudowa budynku Gimnazjum nr 1 przy ul. Waryńskiego 10. Na parterze powstanie żłobek, a w piwnicy zaplecze kuchenne. Na ten cel gmina pozyskała dofinansowanie z programu Maluch+.



128 AUTOBUSÓW Z WROCŁAWSKIEJ FABRYKI

INWESTYCJE \ Volvo Buses dostarczy 128 autobusów hybrydowych do Brukseli. Odbiorcą jest STIB-MIVB, brukselska komunikacja publiczna. Autobusy wyprodukowane zostaną we wrocławskiej fabryce Volvo na Swojczycach.



nęła tylko niewielką grupę skrajnych anarchistycznych aktywistów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

się w kampanię wrześniową 1939 r. Jedna z jego towarzyszek walki mówiła: „Kiałka był wszędzie” – stwierdził Trębacz. Życiorys Stanisława Kiałki to gotowy scenariusz na dobry film, jednak niewiele osób go zna. Jego historia powoli się zaciera, mimo że 97-lletnia wdowa po bohaterze – Wanda Kiałka – robi wszystko, by spuścizna jej męża nie odeszła w zapomnienie. A dziedzictwo po sobie zostawił naprawdę spore.

Stanisław z domu wyniósł żarliwą wiarę w Boga, patriotyzm i szacunek do pracy. We wrześniu 1939 r. wstąpił ochotniczo do wojska. Po kapitulacji Lwowa trafił do konspiracji w Wilnie. W podziemiu szybko został zauważony jako fenomenalny i niezmordowany organizator. W październiku 1939 r. dostał zlecenie, byając się komórką, która wyrabia dokumenty chroniące Polaków przed aresztowaniem. Chodziło o dowody osobiste, książeczki wojskowe, metryki urodzenia itp. Dzięki tej działalności Kiałka uratował tysiące ludzi przed śmiercią lub zsyłką na Sybir. Potrafił doskonale fałszować niemieckie dokumenty, które praktycznie w 100 proc. uznawane były wówczas za prawdziwe.

Historycy zgodnie twierdzą, że nie ma takiej dziedziny konspiracji, na której piętna nie odcisnąłby Stanisław Kiałka. Powołał do istnienia w czasie wojny tzw. Grupę Przerzut, która zajmowała się transportem sprzętu wojskowego, karabinów i ładunków wybuchowych. Utworzył Grupę Perkun, produkującą broń. Był sześciokrotnie zatrzymywany i więziony przez władze sowieckie, niemieckie i litewskie. Zawsze udawało mu się uciec z życiem.

Po wojnie Stanisław Kiałka został aresztowany przez NKWD dokładnie 24 stycznia 1945 r. Kilka dni później skazano go na 15 lat katorgi, która została skrócona do 11 lat. Odbywał ją w Workucie. Do Polski wrócił pod koniec 1956 r. – W czasie zesłania Stanisław motywował współwięźniów, podnosił na duchu, wspierał. Tam też uczył się sztukatorstwa i rzeźby. Sowieci doceniali jego talent. Podobały im się jego dzieła, więc zwolnili go z kopalni i zaangażowali jako plastyka. Potrafił w obozowych warunkach w konspiracji skonstruować aparat fotograficzny, wykonać zdjęcia dokumentujące obozowe życie, a potem przywieźć negatywy do Polski! – wspomina dziś Wanda Kiałka.

Po powrocie do ojczyzny 1 lutego 1957 r. Stanisław Kiałka podjął pracę w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu jako nauczyciel zawodu w specjalności sztukatorskiej. Ślady jego artystycznej działalności możemy odkryć jeszcze dziś w stolicy Dolnego Śląska. Odnowił m.in. zabytkową fasadę budynku ówczesnego Konsulatu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy ul. Podwale 76 we Wrocławiu.

To nie koniec jego aktywności. – Celem jego życia było zarchiwizowanie działań wileńskiej konspiracji. Jeździliśmy po całej Polsce do kompanów z czasów wojny, a Stach mobilizował ich, by spisywali wspomnienia, archiwizowali dokumenty. Sam też notował opowieści kolegów. Niewielu chciało się w to zaangażować, bo się bali inwigilacji ze strony komunistów – opowiada 97-lletnia sanitariuszka Armii Krajowej. Większość zgromadzonych i stworzonych archiwów pani Wanda po śmierci męża przekazała do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, łącznie z materiałami źródłowymi i dowodowymi. W sumie to prawie 500 pozycji!

Nikodem Prokocimski

O TYM I OWYM

POKAZ

„Operetka na wynos”

Wrocławski Teatr Scena Kamienica znalazł sposób na to, by artyści mogli wystąpić, a publiczność posłuchać koncertu... nie wychodząc z domu. Cykl „Operetka na wynos” wystartował 27 maja na boisku przy Jagiellończyka 8e, gdzie ze szlagierami wystąpiło dwoje śpiewaków i tancerzy. Słuchaczami byli mieszkańcy okolicznych budynków. To początek projektu, który ma trwać do września na wrocławskich podwórkach, ale też rynkach małych miast Dolnego Śląska. Teatr Scena Kamienica mógłby zacząć działać od 6 czerwca, ale już wiadomo, że to niemożliwe, bo widownia jest bardzo kameralna i trudno byłoby (biorąc pod uwagę obecne obostrzenia) zorganizować pełnowymiarowy koncert. Dlatego scena działa w trybie awaryjnym, a jednym z pomysłów jest cykl „Operetka na wynos”, którym są zainteresowane liczne rady osiedli, miasta w regionie i samorządy. Wkrótce artyści Teatru Scena Kamienica chcieliby zaprezentować operetkowy repertuar na Nowym Dworze i Karłowicach. Data i dokładne miejsce kolejnego koncertu jest niespodzianką (będą ogłaszane kilka minut przed rozpoczęciem na FB), ale głównymi adresatami pozostają seniorzy zamknięci w domach na czas epidemii, także ci, którzy wyjść na zewnątrz po prostu się obawiają.

FILM

„Kraina miodu”

Po raz pierwszy DCF zaprasza do Młodzieżowego Klubu Filmowego online na dokument. Tym razem 2 czerwca będzie rozmowa o „Krainie miodu” (reż. Ljubomir Stefanov, Tamara Kotevska). Film zdobył liczne nagrody na całym świecie, w tym aż trzy na festiwalu Sundance (m.in. główną Nagrodę Jury), został nominowany do Oscara za 2019 r. w kategoriach najlepszy film dokumentalny i najlepszy film międzynarodowy. 2 czerwca o godz. 17.15 odbędzie się spotkanie na Zoomie. Temat związków człowieka z przyrodą pojawia się w kinie dokumentalnym nieustannie. Twórcy często w sposób wyidealizowany przedstawiają ideał prostego życia, pozbawionego sztucznych potrzeb. W „Krainie miodu” nie spotkamy się jednak z tego typu podejściem. Zamiast niego dokonujemy niejako skoku w inną czasoprzestrzeń – widz zostaje postawiony w centrum świata, którego istnienia mógł się nie spodziewać. Fabuła koncentruje się na życiu głównej bohaterki – Turczynki urodzonej w 1964 r., opiekującej się swoją matką w jednej z odludnych macedońskich dolin. Przyglądanie się liczным postaciom jest doświadczeniem na wskroś oczyszczającym, chociaż niełatwym.



**SIATKÓWKA ** Cuprum Lubin zaczyna odsłaniać karty. Poznaliśmy środkowego, który pozostanie w drużynie na kolejny sezon. Mowa o Przemysławie Smolińskim, dla którego będzie to już 4. sezon w dolnośląskiej drużynie. Miedziowi ogłosili już przedłużenie umowy z trenerem Marcelo Fronckowiakiem i rozgrywającym Miguelem Tavaresem.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Drużyna Miedzi Legnica na treningu przed meczem ze Stalą Mielec | fot. Miedzlegnica.eu/d

Pierwszoligowy hit w Legnicy

Po powrocie na boiska PKO BP Ekstraklasy w piłkę znów zaczną grać zawodnicy pierwszoligowych drużyn. Wczoraj odbyła się już część meczów, ale dzisiaj czekają nas arcyciekawe spotkania. Hitem kolejki będzie starcie Miedzi Legnica ze Stalą Mielec.

Dawid Paluch

Piłkarze Fortuna 1. Ligi dostali prezent na Dzień Dziecka – drugi szczebel ligowy wznowia rozgrywki. Chrobrzy Głogów zmierzy się na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn. Piłkarze z północy Dolnego Śląska przejadą ponad 450 km, by powalczyć o punkty z bezpośrednim rywalem w tabeli. Chrobrzy jest na 13. miejscu w tabeli z 26 pkt. Do 12. Stomilu traci tylko 3 pkt, ale też ma zaledwie 3 oczka przewagi nad strefą spadkową. Stawka meczu jest więc duża, bo głogowianie wciąż nie mogą być pewni miejsca w Fortuna 1. Lidze w przyszłym sezonie. Wojciech Kowalewski, były bramkarz reprezentacji Polski i prezes Stomilu, zapowiada, że jego klub będzie walczył o więcej niż srodek tabeli. Wydaje się więc, że przed dolnośląską drużyną nie lada wyzwanie. Początek meczu już dzisiaj o godz. 18.

Starcie Chrobrego będzie jednak tylko przedsmakiem hitu I ligi. Już o godz. 20.40 Miedź Legnica podejmie u siebie Stal Mielec. Spotkanie na Stadionie im. Orła Białego to starcie dwóch drużyn, które myślą o awansie do PKO BP Ekstraklasy. Miedź w zeszłym sezo-

nie grała na najwyższym poziomie rozgrywkowym i chce tam po roku przerwy wrócić. Stal natomiast zbudowała silną drużynę i zapowiada powrót do elity po kilkunastu latach przerwy. Miedź plasuje się na 6. miejscu z 34 pkt. Jest to ostatnie miejsce dające nadzieję na awans do ekstraklasy (drużyny z miejsc 3.–6. zagrają baraże o trzecie miejsce premiowane awansem). Tyle samo punktów ma 7. Olimpia Grudziądz. Stal natomiast ma 41 pkt i walczy o powrót na miejsca 1.–2., które dadzą bezpośredni awans. Obie drużyny mają już za sobą pierwsze mecze po powrocie, bo zarówno Miedź, jak i Stal grały w zeszłym tygodniu w Pucharze Polski. Obie I-ligowe ekipy przegrały swoje spotkania, więc teraz mogą się skupić tylko na rozgrywkach ligowych.

– Widzieliśmy naszego najbliższego przeciwnika i mamy swoje wnioski dotyczące czekającego nas meczu. Ważne jest to, żebyśmy zagraли o wiele lepiej niż w spotkaniu z Legią. Mimo że graliśmy z bardzo dobrym zespołem, to nie ulega wątpliwości, że stać nas na lepszą grę. Obecnie skupiamy się już tylko na Stali Mielec – mówi trener Dominik Nowak.

SIATKÓWKA



SIATKÓWKA

Ostatnie odejścia z #VolleyWrocław



Czy to już koniec rosza-
dy w składzie siatkarskiej druży-
ny z Wrocławia? Wydaje się, że tak. Ostatnią zawod-
niczką, która zegną się z klubem, jest środkowa Łucja
Kuriata. Z ekipy #VolleyWrocław odszedł też drugi tre-
ner Tomasz Kowalski.

Kuriata przez kilka lat reprezentowała barwy zespołów młodzieżowych #VolleyWroclaw, a do pierwszej drużyny trafiła przed poprzednim sezonem. – Cieszę się, że mogłam w tym sezonie reprezentować białe-zielone barwy #VolleyWroclaw. Przede wszystkim chciałabym podziękować kibicom, koleżankom z drużyny, sztabowi oraz zarządowi. Mimo że doznałam kontuzji, uważam ten rok za bardzo produktywny – skomentowała rozstanie z klubem środkowa.

Kowalski też dołączył do zespołu przed rokiem. Teraz jednak czekają go inne zawodowe wyzwania. – Rozmawialiśmy z Tomkiem dość długo i analizowaliśmy różne warianty działania. Tomek dostał ofertę z innego klubu, w którym obejmie stanowisko pierwszego trenera. Uznaliśmy, że to dobry krok. Cieszę się, że w naszym klubie rozwijał swój warsztat i teraz z powodzeniem będzie realizował się w innej roli – powiedział Jacek Grabowski, prezes klubu.

(dp)

(d.

Wtorek
02/06/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

Wirus wraca do Radomia



**Koronawirus został
potwierdzony na siedmiu
oddziałach Mazowieckiego
Szpitala Specjalistycznego
w Radomiu**

Od początku epidemii w szpitalu odnotowano ok. 250 zakażeń | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Koronawirus znów pojawił się w szpitalu wojewódzkim na Józefowie w Radomiu. Zakażeni pacjenci przewożeni są do miejskiej placówki, która pełni funkcję szpitala zakaźnego. Również w Radomiu przypadek zakażenia mógł wystąpić u pracownicy żłobka. Sanepid wszczął śledztwo epidemiczne. W Warszawie policja zatrzymała kobietę, która choć przebywała na kwarantannie, poszła zrobić zakupy.

Jarosław Molga

Koronawirus został potwierdzony na siedmiu oddziałach Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu. Kolejni zakażeni pacjenci przewożeni są do jednoimiennej Radomskiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Tochtermana oraz do placówki w Warszawie.

Jak informowało wczoraj Radio Dla Ciebie, zakażone osoby, które trafiły do szpitala jednoimiennej w Radomiu oraz jednego ze szpitali w Warszawie, to pacjenci z sześciu oddziałów MSS: obu intern, neurologii, pulmonologii, ortopedii i kardiologii. Transport chorych ma zakończyć się dziś.

W rozmowie z RDC rzeczniczka miejskiej lecznicy Elżbieta Cieślak informuje, że od piątku trafiło tu z Józefowa ponad 20 osób. Na tym nie koniec – dzisiaj szpital czeka na kolej-

nych sześciu chorych na COVID-19 z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego.

W ubiegłym tygodniu MSS informował o 22 nowych przypadkach koronawirusa. Z tego powodu zamknięto tam oddział neurologii, a neurochirurgia i kardiologia przyjmują tylko pilne przypadki. Od początku epidemii w szpitalu odnotowano ok. 250 zakażeń.

Jest także podejrzenie obecności koronawirusa u kobiety pracującej w żłobku przy ul. Polskiego Czerwonego Krzyża w Radomiu. Od poniedziałku placówka, do której uczęszcza 27 dzieci, będzie zamknięta. Sanepid wszczął postępowanie epidemiczne. – Pracująca w żłobku kobieta poinformowała, że poza pracą mogła mieć kontakt z osobą zakażoną. Zrobiła to natychmiast po uzyskaniu takiej wiedzy. W tej sytuacji, zgodnie z procedurami, profilaktycznie zdecydowa-

liśmy o zamknięciu placówki – mówi wiceprezydent Radomia Jerzy Zawodnik. – Należy podkreślić, że nie mamy do czynienia z potwierdzonym zakażeniem, a jedynie podejrzeniem – dodaje.

Policjanci z warszawskiego Śródmieścia zatrzymali kobietę podejrzaną o narażenie innej osoby na zakażenie chorobą zagrażającą życiu. 52-latką zlekceważyła obowiązek izolacji domowej i będąc nosicielką koronawirusa, wyszła po zakupy do warzywniaka.

Jak informował wczoraj mazowiecki sanepid, w regionie objętych kwarantanną domową było 17 695 osób, izolacją domową – 417, a nadzorem epidemiologicznym – 1681. Hospitalizowano z powodu podejrzenia zachorowania na COVID-19 603 osoby. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 3628.

BEZPIECZEŃSTWO

Wybuchowy poniedziałek

Dwie poważne interwencje połączone z ewakuacją i blokadą ulic miały wczoraj miejsce na Mazowszu. W Komorowie pod Warszawą w jednym z domów jednorodzinnych przy ul. Rubinowej zabarykadował się mężczyzna. Nie wiadomo było, czy jest uzbrojony. Służby podjęły negocjacje. Choć policja nie udzielała informacji, czy mężczyzna ma broń, część obecnych na miejscu funkcjonariuszy miała na sobie kamizelki kuloodporne. – Z zabarykadowanym nie ma innych osób – informowała Karolina Kańka z pruszkowskiej policji. – Zespół negocjatorów prowadzi z nim rozmowy. Dbamy o to, żeby było bezpiecznie – zapewniała Kańka. Na miejscu byli Samodzielny Pododdział Kontrterrorystyczny oraz zastępca komendanta powia-

townego policji w Pruszkowie. Przed posesją oprócz policji były straż pożarna i karetka pogotowia. Ulica Rubinowa była zablokowana. Akcja trwała do późnego popołudnia. Z kolei w Radomiu konieczna była ewakuacja około stu osób. Wszystko przez odkrycie, że w jednym z bloków mieszkalnych jest pocisk, najprawdopodobniej z czasów II wojny światowej. Na miejsce ściągnięto saperów z Dębina. Informacja o niebezpiecznym znalezisku dotarła do policji ok. godz. 14. – Jak wynika ze wstępnych ustaleń, jedna z mieszanek bloku przyniosła do domu pocisk z lasu – powiedziała Justyna Leszczyńska z komendy miejskiej w Radomiu.

(oprac. jm)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska



KORONAWIRUS Według Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w m.st. Warszawie wczoraj (stan na godz. 13) objęte kwarantanną domową były 943 osoby, objętych izolacją domową 126 osób, zaś nadzorem epidemiologicznym – 539. Hospitalizowano z powodu podejrzenia zarażenia COVID-19 381 osób. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 1202.

foto: Pixabay/d

KOLEJ

Jeśli Radom, to główny

Stowarzyszenie Radomskie Inwestycje zwróciło się do PKP PLK z prośbą o rozważenie zmiany nazw stacji i przystanków na terenie Radomia. Jak informują PKP PLK, jest to możliwe, ale do zmiany nazwy największego dworca w mieście potrzebny jest wniosek władz Radomia.

Anna Gębalska-Berekets

Zmiany na linii kolejowej Warszawa-Radom idą pełną parą. Na wiele z tych prac trzeba było czekać latami. Na trasie demontowane są stare torry i sieci trakcyjne.

Do połowy 2021 r. między Warką a Radomiem mają zostać przebudowane torry na odcinku 45 km. Modernizacje mają przejść przejazdy kolejowo-drogowe. Wyższe perony ułatwią wsiadanie i wysiadanie z pociągów. W ramach projektu przebudowane zostaną 23 stacje i przystanki kolejowe. Wybudowane będą cztery nowe.

Stowarzyszenie Radomskie Inwestycje chce, by główny dworzec w mieście nosił nazwę Radom Główny. – W ramach przebudowy linii kolejowej nr 8 powstanie na terenie Radomia kilka nowych przystanków kolejowych, dlatego

należy uporządkować nazwy stacji i przystanków – mówi w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Sebastian Pawłowski z Radomskich Inwestycji.

Stowarzyszenie zwraca uwagę, że większe miasta w Polsce też mają swoją stację główną. – Nazwa Radom Główny przy czterech nowych przystankach sama się narzuca – tłumaczy nam Sebastian Pawłowski.

Właścicielem linii i inwestorem są PKP, a nie miasto. I jak dowiedzieliśmy się od przedstawicieli Radomskich Inwestycji, wniosek w tej sprawie został wysłany do PKP PLK. Jak informuje stowarzyszenie, o inicjatywie wie już Miejska Pracownia Urbanistyczna, a PKP PLK już zwróciły się do MPU o opinię w tej sprawie. – Teraz z inicjatywą powinno wyjść miasto – zaznacza Pawłowski.

Według PKP PLK nazwy przystanków i stacji mają umożliwić podróżnym jak najlepszą orientację, a nazwy nowych przy-

„ Nazwa Radom Główny wskazuje na lokalizację dworca, który jest w centrum miasta. Nie wiem, jak do pomysłu ustosunkuje się magistrat, ale ja go popieram – mówi w rozmowie z nami poseł Anna Kwiecień „

stanków w Radomiu są uzgadniane z władzami lokalnymi. Jak tłumaczą nam PKP PLK, ustalane są nazwy: Radom-Golebiów przy ul. Kozienickiej, Radom-Stara Wola i Radom-Brzustówka przy ul. Żółkiewskiego w pobliżu osiedla Brzustówka.

– PKP PLK SA uwzględniają decyzje o zmianach w zakresie nazw istniejących stacji i przystanków. Na wniosek władz lokalnych istnieje możliwość dostosowania nazw obiektów do zachodzących zmian w przestrzeni publicznej. PKP dbają o to, aby obiekty były łatwo rozpoznawalne i identyfikowane pod względem lokalizacyjnym przez pasażerów. Aby zmienić nazwę przystanku lub stacji, do zarządcy infrastruktury należy złożyć wniosek z dołączoną uchwałą rady miasta lub gminy z opinią o zmianie nazwy. Całkowite koszty związane ze zmianą nazwy stacji pokrywa wnioskodawca – tłumaczy w rozmowie z nami Karol Jakubowski, rzecznik prasowy PKP PLK.

Pomysł na nazwę dworca Radom Główny popiera również Anna Kwiecień, poseł na Sejm z Radomia (PiS).

– Wraz z planami powstania radomskiego lotniska pojawiają się pomniejsze stacje kolejowe. Nazwa Radom Główny wskazuje na lokalizację dworca, który jest w centrum miasta. Nie wiem, jak do pomysłu ustosunkuje się magistrat, ale ja go popieram – mówi w rozmowie z nami Anna Kwiecień.

Stowarzyszenie Radomskie Inwestycje chce, by główny dworzec w mieście nosił nazwę Radom Główny



Zmiany na linii kolejowej Warszawa-Radom idą pełną parą

REKLAMA

Codziennie
w „Codzienniej”

Serwis

ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

- 4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
- 16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
- 46 zł – PAKIET KWARTALNY

Gazeta
Polska
codziennie



ZAPADŁA SIĘ JEZDNIA

WARSZAWA \ Zapadła się jezdnia na ul. Górczewskiej, przy skrzyżowaniu z ul. Deotymy w kierunku Bemowa. Wczoraj jezdnię naprawiano. – To rejon budowy metra, ale za wcześnie na stwierdzenie, że wyrwa ma związek z budową – informował ZDM.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



ZŁODZIEJE ROWERÓW

GRODZISK MAZ. \ Zatrzymaniem dwóch braci i odzyskaniem skradzionych rowerów grodziscy policjanci zakończyli interwencję podjętą po informacji od świadka kradzieży. 25- i 26-latek wpadli po pościgu prowadzonym na terenie dwóch powiatów.

fot. Policja.gov.pl/d

omskie
entralny
osił
y



ą parą. Na wiele z tych prac trzeba było czekać latami | fot. Wikipedia/d

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Z nowymi limitami, ale w maseczce

Od początku tygodnia obowiązują nowe limity pasażerów w komunikacji miejskiej. To połowa wszystkich miejsc siedzących i stojących w pojeździe. Nadal jadąc autobusem lub tramwajem, musimy mieć na twarzy maseczkę. Obowiązek zasłaniania ust i nosa został zniesiony tylko na otwartej przestrzeni.

Od poniedziałku więcej osób może korzystać z pojazdów komunikacji miejskiej w Warszawie. W ramach kolejnego etapu znoszenia ograniczeń związanych z epidemią koronawirusa rząd umożliwił zwiększenie liczby pasażerów. Nadal będą obowiązywać szczególne środki ostrożności. Od początku tygodnia publicznymi autobusami, tramwajami, metrem oraz SKM będzie mogło podróżować tyle osób, ile wynosi 50 proc. wszystkich miejsc siedzących i stojących w pojeździe. Połowa miejsc siedzących musi jednak nadal pozostać wolna. Warszawski Transport Publiczny podał, że np. jeżeli pojemność autobusu 18-metrowego przegubowego wynosi 150 miejsc, z czego 108 to miejsca stojące, a 42 siedzące, to po zwiększe-

niu limitu do autobusu będzie mogło wsiąść 75 osób. Pociągi metra zabiorą natomiast ok. 750 pasażerów.

Podobnie jak do tej pory na każdych drzwiach będzie informacja o maksymalnej liczbie osób, jaka może podróżować konkretnym pojazdem. Pierwsze drzwi będą nadal zamknięte, a przednia część będzie tak jak dotąd oddzielona, aby zachować należyty odstęp od kabiny prowadzącego. Prowadzący pojazdy na przystankach, również tych na żądanie, sami będą otwierać drzwi – naciskanie guzika „stop” nie będzie konieczne.

Wciąż jednak musimy pamiętać, że trzeba obowiązkowo zasłaniać usta i nos m.in. w autobusach, tramwajach, sklepach, kinach, teatrach, salonach

masażu i tatuażu, kościołach i w urzędach. Nosić maseczki nie trzeba na otwartej przestrzeni, chyba że niemożliwe jest zachowanie dwumetrowego dystansu od innych osób.

Maseczek nie trzeba nosić w pracy, jeżeli pracodawca zapewni odpowiednie odległości między stanowiskami i spełni wymogi sanitarne.

Ust i nosa nie muszą również zakrywać klienci restauracji i barów, gdy zajmą miejsce przy stole. W punktach gastronomicznych nadal musi być zachowana odpowiednia odległość między stolikami. W dalszym ciągu obowiązują również wszystkie wytyczne sanitarne, m.in. dezynfekcja rąk i stolików.

.....
(oprac. jm)

MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Nowe otwarcie i nowe zasady zwiedzania

Jutro Muzeum Powstania Warszawskiego zostanie ponownie otwarte. Zmieniają się jednak godziny zwiedzania placówki, trasa oraz warunki. Możliwe będzie samodzielne zwiedzanie ekspozycji z nową ścieżką audio oraz oglądanie zasobów instytucji z domu.

Goście, którzy odwiedzą muzeum, będą mogli skorzystać z nowej ścieżki audio lub zwiedzić ekspozycję z przewodnikiem, przestrzegając zasad bezpieczeństwa. Osoby, które ograniczają wychodzenie lub mieszkają daleko, a także chciałyby zwiedzić ekspozycję, będą mogły posłuchać o wydarzeniach z sierpnia i września 1944 r. we własnym domu – poinformowała rzeczniczka prasowa Muzeum Powstania Warszawskiego Anna Kotonowicz.

Jak wyjaśniła, wprowadzone nowe zasady funkcjonowania instytucji kultury spowodowały zmianę trasy zwiedzania, którą będzie można przejść z nowym przewodnikiem audio na swoim telefonie komórkowym. – Do dyspozycji gości będą specjalne karty z kodem QR, dostępne w kasie biletowej. Zeskanowanie kodu QR własnym telefonem przeniesie nas do strony muzeum, na której znajdować się będzie dźwiękowy przewodnik po MPW. Dalej, podążając za głosem lektora, przejdziemy trasą, która prowadzi przez ekspozycję muzealną oraz Park Wolności – dodała. Po MPW oprowadzać będą goście głosy Andrzeja Ferency i Agnieszki Kunikowskiej.

Kotonowicz przypomniała, że ze względu na bezpieczeństwo gości niektóre elementy ekspozycji zostały tymczasowo wyłączone ze zwiedzania, „by zminimalizować miejsca dotykowe, takie jak szufladki z biogramami czy zdjęcia w fotoplastykonach”. Z tymi fragmentami ekspozycji będzie można zapoznać się na stronie: www.1944.pl.

– Osobom, które nie mogą przyjść do muzeum, proponujemy wirtualne zwiedzanie za pomocą aplikacji PWA (Progressive Web App), dzięki której można zwiedzać MPW z dowolnego miejsca na świe-

cie – poinformowała Kotonowicz.

Jak wyjaśniono, aby skorzystać z aplikacji, należy zeskanować telefonem kod QR ze strony internetowej muzeum. Po załadowaniu treści można korzystać z aplikacji, nawet jeśli nie ma się dostępu do internetu i sieci wi-fi. Zwiedzanie za pomocą aplikacji PWA trwa nieco ponad godzinę i zostało przygotowane w języku polskim i angielskim. Aplikacja będzie dostępna online do końca czerwca 2020 r. Jej twórcą jest Antenna International.

Jak zapowiedziała Kotonowicz, w związku z koniecznością zachowania dystansu między osobami zwiedzanie z przewodnikiem będzie możliwe wyłącznie rodzinnie lub indywidualnie. – Przewodnika nie będziemy zamawiać przez system online, tylko na miejscu. Podczas zwiedzania należy obowiązkowo zakrywać nos i usta, nosić rękawiczki ochronne, a także utrzymywać dystans społeczny – przekazała rzeczniczka.

Zwiedzanie grupowe (dla grup liczących więcej niż pięć osób) jest zawieszone. Obowiązywać będą nowe godziny otwarcia MPW – w poniedziałki, środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele muzeum czynne będzie w godz. 10–18, we wtorki będzie nieczynne. Jak przypominano, kasa biletowa zamykana będzie o godz. 17.30. W poniedziałki obowiązuje wstęp bezpłatny (wejściówki należy pobrać w kasie biletowej przed rozpoczęciem zwiedzania). Pokazy filmu „Miasto ruin” 2D będą odbywać się w kinie w Sali pod Liberatorem co 30 min. Zapowiedziano, że niebawem ruszy system zakupu biletów online dla gości indywidualnych.

.....
(oprac. jm)



CZESŁAW MICHNIEWICZ

CYTAT DNIA \ Uważam, że Mateusz Wieteska znajduje się w kręgu zainteresowań selekcjonera Jerzego Brzęczka. I prędzej czy później otrzyma powołanie. Myślę, że na nie zasługuje. Czy sobie poradzi? Czas pokaże. To ułożony chłopak, który bardzo dobrze prezentuje się na boisku i fajnie się z nim współpracuje.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

SIATKÓWKA

**2 razy Twardowska
zdobyła z łódzkim
klubem Superpuchar
Polski**



Julia Twardowska to czołowa przyjmująca ligi | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Julia w Radomiu

Julia Twardowska, która przez ostatnie pięć sezonów reprezentowała barwy Grot Budowlanych Łódź, podpisała kontrakt z inną drużyną ekstraklasy siatkarek – E.Leclerc Radomką Radom.

Krzysztof Oliwa

Wybrałam Radomkę, ponieważ spodobał mi się plan budowania solidnego i ambitnego zespołu. Będę miała także możliwość współpracy z doświadczonym szkoleniowcem Riccardo Marchesim – powiedziała Twardowska, cytowana w komunikacie radomskiego klubu.

25-letnia przyjmująca od 2013 r. występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej – najpierw przez dwa lata w Pałacu Bydgoszcz, a następnie w Grocie Budowlanych. Z łódzkim klubem zdobyła Puchar Polski, dwukrotnie Superpuchar, w lidze dwa razy zajęła drugie, a raz trzecie miejsce.

Grała również w reprezentacji Polski, m.in. w 2017 r. uczestniczyła w mistrzostwach Europy w Azerbejdżanie, gdzie Biało-Czerwone zostały sklasyfikowane na 10. pozycji. Niedawno otrzymała powołanie od selekcjonera Jacka Nawrockiego do

kadry, która w czwartek rozpocznie zgrupowanie w Szczyrku.

Pozyskanie Twardowskiej to kolejny ruch personalny radomskiej ekipy. Zaczęło się od podpisania dwuletniego kontraktu z 43-letnim włoskim trenerem Riccardo Marchesim, który ostatnio pracował we francuskim RC Cannes, a w Radomce zastąpił Adama Grabowskiego.

Później poinformowano o przedłużeniu umów z Pauliną Zaborowską, Klaudią Laskowską i Renatą Białą. Wiadomo już także, że w najbliższych rozgrywkach Radomka będzie musiała sobie radzić bez atakującej Majki Szczepańskiej-Pogody, która spodziewa się dziecka.

Radomska drużyna w zakończonym przedwcześnie – po części zasadniczej – z powodu pandemii koronawirusa sezonie 2019/2020 spisywała się poniżej

oczekiwań. Plasowała się w dole tabeli, czego skutkiem była zmiana trenera – Jacka Skroka zastąpił Grabowski. Zespół utrzymał się w lidze bez rozgrywania baraży, został sklasyfikowany na 10. miejscu, ale jego osiągnięcia nie mogły zadowolić władz klubu.

**\\ Pozyskanie Twardowskiej
to kolejny ruch personalny
radomskiej ekipy. Zaczęło się
od podpisania dwuletniego
kontraktu z włoskim trenerem
Riccardo Marchesim, który
ostatnio pracował we francuskim
RC Cannes **

PIŁKA NOŻNA

Łaciak za Mucharskiego

Nowym trenerem bramkarzy Wisły Płock został Artur Łaciak. Na stanowisku zastąpił dotychczasowego opiekuna golkiperów Mariusza Mucharskiego, którego umowa z klubem nie została przedłużona. Mucharski został szkoleniowcem bramkarzy pierwszej drużyny Nafciarzy oficjalnie 15 czerwca 2019 r. Wówczas dołączył do sztabu szkoleniowego Leszka Ojrzyńskiego. Wcześniej pracował w Wiśle Puław, Koronie Kielce czy Bruk-Becie Termalice Nieciecza, z którą przeszedł drogę od III ligi do ekstraklasy. Rozegrany 31 maja 2020 r. mecz z Koroną Kielce był dla Mucharskiego ostatnim w niebieskich barwach. 1 czerwca 2020 r. w sztabie szkoleniowym klubu oficjalnie pojawił się nowy szkoleniowiec. 46-letni Artur Łaciak przez całą swoją dotychczasową karierę trenerską związany był z Wisłą Kraków, w której pracował z bramkarzami pierwszego i drugiego zespołu oraz ostatnio z drużyną występującą w Centralnej Lidze Juniorów. W przeszłości współpracował również z Radosławem Sobolewskim.

(zwr)

TENIS STOŁOWY

Zwycięstwo Badowskiego

Marek Badowski (Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki) pokonał Daniela Góraka (Kolping Frac Jarosław) 32:16 w finale turnieju tenisistów stołowych Lotto Superliga Cup. Zawody odbyły się w studiu Telewizji Polskiej w Warszawie.

To pierwsza pingpongowa impreza po długiej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa. Uczestniczyło w niej ośmiu zawodników – sześciu Polaków i dwóch obcokrajowców, którzy rywalizowali systemem pucharowym. Spotkania rozgrywane były nietypowo na czas – dwie połówki po pięć minut. W 1/4 finału Górak wygrał z Samuelem Kulczyckim (TTC OE Bad Homburg) 25:23, Wang Zeng-Yi (Dojlidy Białystok) z Tomaszem Lewandowskim (Fibra in AZS Politechnika Rzeszów) 22:16, Czech Pavel Sirucek (Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki) z Chińczykiem Hanem Qiyao (Kolping Frac Jarosław) 27:20 i Badowski z Marcem Kubikiem (FSV Mainz) 24:22.

W finale Badowski szybko odskoczył Górakowi i wygrywał już 6:1, ale doświadczony rywal zdołał wyrównać (8:8, 9:9). Końcówka pierwszej części należała do Badowskiego, do przerwy miał zapas pięciu punktów (14:9), a w drugiej połówce jeszcze bardziej zdominował mecz i zwyciężył 32:16. Podczas imprezy nie mogło zabraknąć legendy polskiego tenisa stołowego Lucjana Błaszczyka. Rozegrał mecz pokazowy z Norbertem Stolicim. W pewnym momencie Błaszczyk grał równocześnie aż trzema raketkami – odbijał piłeczkę lewą ręką, prawą i na koniec „przymocowaną” do brzucha. A po chwili rywalizował ze Stolicim... talerzem i żelazkiem.

(zwr)